Nr. 355 (z dod. por.). Dnia 24 grudnia. Środa. Dnia 12 (24) grudnia 1890 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 26
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz; ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.—Telefon Redakcji nr. 268.—Telefon Administr. 571.

— W kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie solenna wotywa ku czci N. Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przed ołtarzem N. Panny Marji Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z nieustannem wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami oraz nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym ku uczczeniu uroczystości Narodzenia Chrystusa Pana w kościołach: św. Jacka (po dominikańskim) i św. Marcina (po-augustjańskim).

— Takież nabożeństwo odpustowe ku czci św. Szczepana, pierwszego męczennika, odprawione zostanie pojutrze w kościele św. Anny (po-bernardyńskim).

— Od jutra w kościołach: śś. Piotra i Pawła, św. Antoniego (po-reformackim), św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), św. Jacka (po-dominikańskim), św. Kazimierza na Tamce, oraz w kaplicach: przy szpitalu Dzieciątka Jezus i Towarzystwa dobroczynności będą wystawione „Jasełka", które ukończone zostaną po Trzech Królach.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) w dniu jutrzejszym po nieszporach odbędzie się w miejscowej zakrystji posiedzenie sprawozdawcze członków zarządu arcybractwa Nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu.

— Pojutrze, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, odprawiona zostanie solenna wotywa na intencję zgromadzenia rybaków.

— Oprócz tych nabożeństw, w drugie święto Bożego Narodzenia kościół obchodzi uroczystość św. Szczepana święceniem owsa, prosząc Boga o błogosławieństwo dobytku.

— W piątek odprawione będą solenne wotywy w następujących kościołach:

archikatedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej i przed Jej ołtarzem, o godz. 10-ej zrana;

św. Trójcy (po-trynitarskim), przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego ku uczczeniu Męki Pana Jezusa, o godz. 9½ zrana, poczem podawany będzie do ucałowania relikwjarz z drzewem Krzyża św.

— W sobotę odprawione będą wotywy w następujących kościołach:

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 7-ej zrana;

św. Anny (po-bernardyńskim), na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W sobotę, z powodu uroczystości św. Jana, ewangelisty, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione zostanie dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Dyplomacja święci tegoroczną pamiątkę przyjścia na świat założyciela chrystjanizmu błogiem upojeniem na łonie zdobytego mozolnie, a niewywalczonego pokoju. Jakkolwiek zasadnicze pytania polityczne naszej epoki rozwiązane nie zostały, przecież dzięki wyrozumiałości wzajemnej, potęgującemu się z każdą chwilą poczuciu humanitarnemu i chlubnej propagandzie cesarza Wilhelma kontrasty interesów i przekonań sprzecznych złagodniały lub zatarły się, nadzieja pokoju europejskiego na pewien okres lat wzmogła, i oto, czemu w dniu dzisiejszym ludzie na ziemi powtórzyć mogą z większą, niż w ostatnich latach, otuchą, śpiewaną przez hufce archanielskie w mistycznych błękitach pieśń pokoju: *Hosanna!* Na tę, acz krótką chwilę świątecznego upojenia ludzkość zasłużyła.

Na widowni politycznej cisza świąteczna. Najburzliwsze parlamenty zamknęły się, nawet francuzki wypełnia z przykładnym spokojem resztę swego zadania ustawodawczego, aby udarować kraj na gwiazdkę gotowym budżetem. Prasa niemiecka zajmuje się już tylko epilogowemi rozpamiętywaniami nad ostatnią mową szkolną cesarza Wilhelma i ofiarowanym ministrowi Gosslerowi portretem, u którego spodu ocknięty duch cezaryzmu wypisał ręką ambitnego monarchy: *sic volo sic jubeo.* Organ księcia Bismarka *Hamburgische Nachrichten* wystąpił ze surową, nieomal zjadliwą krytyką i tej mowy i tego cezaryzmu, wezwanego przez cesarza Wilhelma na pomoc przeciw grekom i rzymianom.

Organ byłego kanclerza Niemiec gorszy się wyznaniem cesarza, że gdy szkoła nie zabierze się energicznie do wykształcenia w nowem pokoleniu tych pierwiastków ducha i charakteru, które uzdolnią je do podjęcia walki z socjalizmem, natenczas za lat dwadzieścia konieczność walki, przedstawiająca się dzisiaj w łagodnej formie, wystąpi z całą siłą elementarną. *Hamburger Nachrichten* gorszą się tem wyzywaniem siły wroga, drzemiącej dziś jeszcze, a podobnemi sztucznemi podnieceniami, dochodzącej do przedwczesnej samowiedzy swojej potęgi. Na co malować bez potrzeby djabła na ścianie?—rozumuje były kanclerz niemiecki, twórca ustaw wyjątkowych.

Równie paradoksalnym wydaje się księciu Bismarkowi wskazany przez cesarza bieg nauki faktów historycznych w szkole średniej, poczynający się u Sedanu i Gravelotte, aby przez Rossbach dojść do Mantinei i Termopylów. *Hamburgische Nachrichten* dowodzą w sposób trafiający do przekonania, że historja robi się w pasmie stuleci, jak nić wywija się stopniowo z kłębka, że nie można zaczynać nauki od jej końca, jak niedobrze jest czytać romans od ostatnich kartek ku początkowi. Teraźniejszość tłumaczy się tylko przeszłością.

Major Wissman odwołał pod d. 5-ym b. m. Emina baszę, który snadź odwykłszy od przyjmowania roz-

NA WIGILJĘ.

OBRAZEK CHORWACKI.

(Dokończenie.)

Z suteren, z izby czeladnej, która również była ubrana choinką i zielenią, i gdzie na rozkaz Batorycza Wanko rozdzielał czeladzi kołacze z zawieszonemi przy nich cwancygierami, dolatywały do nas to gwar wesoły, to stare pieśni kantyczkowe, śpiewane z niewymownym zapałem i szczerą pobożnością.

Mały pastuch Dasza, uczuwszy w sobie popęd artystyczny, zbudował „Betlem" i na współkę z ogrodnikiem Tinczem, oraz z Imbriczem, parobkiem z obory, weszli do nas na górę, niosąc przed sobą oświetloną szopkę.

Wszedłszy do komnaty zaintonowali pieśń:

„Oj kakwa to swietlost,
Tam Betlem gori..."

Batorycz wnet podchwycił wtór donośnym głosem: Lacica za nim, my reszta także, i stare ochrypłe głosy zlały się razem z zawysoko naciągniętemi sopranami dzieci, a po komnatach starego dworu rozległa się długa melodja odwiecznej pieśni, podnosząc nasze serca, rozpalając nas żarem wiary, rozrzewniając uczuciem błogości!

Po skończeniu pierwszej, musieli chłopacy drugą taką samą zaśpiewać, a gdy odeszli, myśmy ciągnęli dalej, nastrojeni jakoś dziwnie uroczyście.

W ten sposób mijał wieczór wśród śpiewu i rozmowy.

W oczekiwaniu północy, gawędząc o tem i owem, zeszliśmy jakoś na rozmowę o duchach. Bo jakżeby się obeszła wigilja w starym dworze szlacheckim bez takiej rozmowy!

Wszelkie możliwe i niemożliwe baśnie cisnęły się do głowy. Lacica i Gjuka prześcigali się w mistrzowstwie, zwłaszcza ten ostatni tembardziej, że mocno wierzył we wszystko, co wiedział o duchach. Wtórował mu *magnificus* Radiczewicz, który znów wszelkie objawy tłumaczył za pomocą „czwartej dymensji". Jeden tylko Sztefica z góry zaznaczył swoje stanowisko krótko i węzłowato:

— Ot, głupstwo!

Mimo to starannie unikał, aby nie spojrzeć wypadkiem w głąb ciemnej komnaty, a nawet zbladł jak ściana, gdy go Lacica zapewnił, że niedawno widział jego nieboszczkę ciotkę, latającą nad gmachem sądu powiatowego.

— Tak, tak, latała niby ćma dokoła świecy. Jakbym ją żywą widział: miała na sobie swoją zieloną, jedwabną suknię i rajtrok, a powiadam ci, najprawdziwsza nieboszczka Letowaniczowa. Boże miły! Przeląkłem się, aż krew we mnie zastygła. Bałem się o ciebie, mój *spectabilis,* bo latała nad twoim dachem...— zakończył z całą powagą Lacica.

Sztefica wciąż blady, uśmiechnął się kwaśno, ale nie mógł ani słowa przemówić.

Batoryczowi markotno się zrobiło, że Kuntek obrócił w żart rozmowę, poruszywszy się więc na miejscu, zaczął opowiadać.

— Myście sobie co chcecie. I ja też nie wierzę, aby duchy powstawały z grobów i nas odwiedzały, pozostawiam to starym babom i mojemu kochanemu spirytyście *magnificusowi,* ale co my, ludzie, wiedzieć możemy? Tyle jest rzeczy niepojętych... Ot lepiej posłuchajcie! To, co wam opowiem, stało się tu, w tej samej Brezowicy, i, zdaje się, akurat na wigilję, albo przed Nowym rokiem, z pewnością nie pomnę, tak to przecie dawno było... Byłem już jurystą w Pożuniu, pracy niewiele miałem, toć gdy się zbliżały święta Bożego Narodzenia, zapragnąłem odwiedzić starych, świeć Panie nad ich duszą. Jakoż w kilka dni potem ocknąłem się w Brezowicy. Jak dziś ja, tak ongi też rodzic mój zawsze na wigilję świąt i Nowego roku skupiał około siebie przyjaciół, nie mających rodziny. Owego dnia tedy, po obiedzie, który również odbył się późno wieczorem i po łowach, gdy się już zbliżało ku północy, wzięto się do kart. Z ojcem zasiedli do jednego stołu: stary hrabia Jurica, który był podówczas już wdowcem... Boże, dziś go jeszcze żywo przypominam w zielonym fraku z żabotami! Obok siadł ojciec twój, Sztefico, stary *illustrissimus,* Jankica, nareszcie fiszkal Żużenicz. Ten był kawalerem, i na każdą wigilję przybywał do Brezowicy, a za każdym razem przynosił matce mojej w modzie będące podówczas Almanachy wiedeńskie, ojcu zaś różne portrety cesarza Napoleona. Siedzieli w pierwszej narożnej komnacie. Ja usiadłem na kanapie przy hrabi i przypatrywałem się grze. Jakoś po dziesiątej ojciec powstał do reszty gości, którzy tu, w głównej sali pozostali przy winie. Zaledwo wyszedł z pokoju, widzę, jak ojcu twemu wypadły z rąk karty, a sam się zapatrzył w próżne po moim ojcu miejsce, osłupiały jak kamień. To samo hrabia Jurica. Żużenicz i ja jednocześnie zawołaliśmy:

— Na Boga! co się stało?

Ale od żadnego nie dobiliśmy się odpowiedzi. Ani nas słyszeli. Po chwili wraca ojciec, trzęsący się jeszcze od śmiechu z krotochwili, którą w sali słyszał; skoro się jednak zbliżył, zaprzestał śmiechu i zdziwiony zapytał:

— A któż to siedzi na mojem miejscu?

Nagle przerwał i znów zawołał:

— Cóż to znowu? Tylko co widziałem na własne oczy, że ktoś na moim stołku siedzi, a już go niema. Gdzie się podział?

— Ależ nikogo nie było! — przerwaliśmy żywo, Żużewicz i ja.

— Ależ był!

Wówczas hrabia i twoj ojcie odzyskali przytomność i wszyscy trzej zgodnie zaczęli zapewniać, że widzieli przystojnego, młodego człowieka w sukniach starego kroju, jak to było za czasów tureckich. Gdy

kazów, nie chciał stosować się do rozporządzeń przebywającego w Bagamoyo wielkorządzcy, ani też wysłanego mu do pomocy anglika Stokesa, zaopatrzonego w ścisłe instrukcje Wissmana. Głównym punktem spornym było ufortyfikowanie Tabory, leżącej na drodze z Bagamoyo do Tanganyika. Podobno jednak przyczyny rozterki tkwią głębiej. Podczas, gdy stojący w służbie niemieckiej anglik, Stokes, otrzymał polecenie założenia szeregu stacyj z Bagamoyo ku południowym brzegom Nyanza, Emin basza pomknął się z Tabory i Usango ku północy, założył stację Kipalla-Palla i pozawierał umowy z okolicznymi sułtanami. Wissman podejrzywa, że Emin tą drogą pragnie dotrzeć z powrotem do swej dawnej prowincji ekwatorjalnej, z której tak chytrze wywabił go Stanley.

Opinja publiczna gorszy się temi niesnaskami, dzielącemi pjonierów niemieckich „w czeluściach Afryki" i żąda jasnych informacyj w parlamencie, na których dotąd zbywało. Naród pragnie wiedzieć, na kim ciąży odpowiedzialność?

Br. Z.

Listy z Brazylji.

(Sprawozd. spec. delegata *Kurjera warszawskiego*).

Między zwrotnikami—Przyjazd do portu.

Rio Janeiro, 28-go listopada.

Czternastego listopada jeszcze na niebie ciemno było, kiedym odszrubował okno swego gabinetu w kajucie i spostrzegłem widniejące we mgle wierzchołki gór Teneryfy—ostro kanciaste i po największej części spiczaste.

Przypłynęliśmy do portu Santa Cruce, widzieliśmy zdaleka miasto o domach z płaskiemi dachami i zielonemi okiennicami, z ogrodami, w których kwitnęły granaty, róże, lilaki; lecz *na ląd nikomu wysiąść nie pozwolono*, ponieważ na okręcie od czasu wyjazdu z Bremerhaven było sześć wypadków śmierci, a spokojni wyspiarze obawiają się zarazy.

Okręt w porcie nabrał węgla, wody słodkiej, zakupił kilkanaście wołów i przed wieczorem ruszyliśmy dalej. Zaczęły się gorąca i to codziennie większe. Już pod 19° północn. szerok. geogr. nie można było spać pod kołdrą.

Nie opisuję tu wrażeń osobistych, których doznałem w czasie tej podróży na morzu, ponieważ te przedstawię osobno; tutaj notuję jedynie fakty, mające związek z emigrantami.

Dziesiątego dnia podróży na wodzie dały się słyszeć wśród emigrantów szmery niezdawolnienia. Utyskiwali, że podróż trwa długo:

— Takie niemcy mogą nas wieźć gdzie na zgubę — mówiono — oficerowie powsiadają na czółna i uciekną, a nas zostawią na morzu z okrętem.

Całodzienne próżniactwo, zagęszczona dosyć szkarlatyna, a później błonica pomiędzy dziećmi, sprzyjały wytwarzaniu się coraz większego niezadowolnienia. Jednego dnia było chorych 50 dzieci; obaj lekarze mieli nader dużo zajęcia i bardzo sumiennie obsługiwali pacjentów; ale chłopi wcale na to nie zważali i przypisywali chorobę złemu systemowi żywienia na okręcie:

— Chleb oto dają na morskim kwasie i jak nie mają dzieci umierać.

Jednego dnia nie chcieli wcale brać sucharów, stawiali się bardzo ostro, dopiero niejaki Rybkowski zrobił uwagę, że lepiej dać pokój, bo „kapitan może kazać *matrozom* wrzucać zuchwalych w morze".

Z tem wszystkiem oficerowie parowca „München" mówią:

— To jeszcze dobrzy ludzie; przewoziliśmy emigrantów hiszpanów, którzy niczego się nie bali i zaraz brali za noże.

Chłopi polscy—zdaniem niemców—są tylko pełni pretensjonalności, uważają się za bardzo znakomitych ludzi, a gdy się jedno jakieś ich żądanie zaspokoi, zaraz występuje drugie, trzecie i t. d.

Ani jeden ze wszystkich emigrantów nie miał choćby cokolwiek zbliżonego do prawdy pojęcia.

— Przez dwa dni— mówili — będziemy płynęli po wrzącej wodzie i dlatego okręt okuty żelazem, boby się drzewo rozgotowało.

Pocieszali się jednak w drodze nadziejami brazylijskiemi:

— Ja wezmę cztery włóki gruntu— mówił jeden z emigrantów — bo nas jest z babą dwoje i znowu dwoje dzieci.

— A ja — rzekł drugi—muszę wziąć sześć, bo na wiosnę przyjedzie Stasiek z Jagną.

— Na wójta musimy tam wybrać Wicka Strzałę, a Glodzikowskiego na sołtysa.

Takie i tym podobne rozmowy łatwo było słyszeć na pokładzie podczas gorących dusznych nocy podrównikowych, kiedy zasnąć było trudno w pocie.

Przez całą drogę nikt nie zatęsknił do kraju; na ten temat wszczałem z nimi parę razy rozmowę, z której wynikło, że podróż wcale im nie przypada do smaku; ale też i wracać niema już po co. Przy całej religijności, polegającej głównie na formach, cały zastęp emigrantów na parowcu „München" jest krańcowo i grubo materjalistyczny.

Na trzy czy cztery dni przed dotarciem do kresu podróży, rozmawiałem z gromadą jakich trzydziestu ludzi, którym zlekka dałem do zrozumienia, że Brazylja zapewne nie jest rajem, że tam może im być daleko gorzej, niż w kraju, a na pewno daje się przepowiedzieć, że najmniej $^3/_4$ dzieci nie zniesie klimatu i padnie ofiarą lekkomyślnych rodzicielskich zachcianek.

— Jak ma tam być źle, to niech lepiej i pomrą!— odezwała się baba, matka trojga dzieci. Żadnej z matek nie udało mi się przekonać o konieczności mycia i utrzymywania w czystości dzieci, do których formalnie przyrósł brud i pasorzyty.

— To być nie może, żeby ta Brazylja leżała tak daleko—dowodził jakiś chłop towarzyszom swoim.— Oni nas tak w kółko wodzą umyślnie, żebyśwa potem do domu nie trafili.

Przejazd przez równik nastąpił 20 listopada; gorąco nie dawało się zbytecznie uczuwać, gdyż wiatr wiał bardzo silny, północno-wschodni pasat.

— *Frische brisechen!*"—mówili starzy marynarze; ale ten *brise* niekiedy był tak silny, że o mało cię z pokładu nie wydmuchał.

— Cni się, panie, — mówili chłopi — w nogach człowiek tak ociężał, że niewiadomo, czy będzie można po ziemi chodzić. Co będzie, to będzie, żeby aby raz dojechać do tej Brazylji!

Zaledwieśmy się znaleźli na półkuli południowej, a tu się zepsuła maszyna parowa. Upadam do nóg! Stać na środku Oceanu i naprawiać maszynę. Naturalnie, żaden z chłopów nie wiedział o tem, co się stało; zrobiłoby to na nich wielkie wrażenie. Wyglądali na Ocean, przypatrywali się rybom latającym; zajęły ich też nadzwyczajnie dwa rekiny, które przepłynęły tuż około parowca, a w oddaleniu spostrzeżono jakiegoś potwora morskiego z tępo zakończoną głową—prawdopodobnie któregoś z wałów.

W dwanaście godzin maszynę naprawiono i ruszyliśmy z szybkością 13-tu mil morskich na godzinę, czyli 312-tu na dobę.

Młody księżyc pokazał się na niebie, mieliśmy już ciągle nieporównanie piękne ranki i wieczory, a nawet w strefie deszczów spotkała nas jedna tylko porządna ulewa. Oh, koniecznie trzeba prędko dojechać, bo ludzie chorują! W szpitalach pełno bab, starców. A jednak wszystkiego przez całą drogę umarło tylko dziesięcioro; za to urodziło się sześcioro.

Dwudziestego piątego listopada rano przepowiadam swoim ziomkom, iż w nocy dojedziemy do Brazylji; ruch się zrobił zaraz nadzwyczajny; wszyscy poczęli pakować swoje rzeczy. Jakaś kobieta zachodzi mi drogę i pyta, czy tam spotka swego męża, który na siedmnaście dni przed nią przeszedł granicę, ona zaś za nim podąża z pięciorgiem dzieci — biedactwo!

Po drodze już teraz spotykaliśmy mnóztwo parowców, wracających do Europy z Rio de Janeiro i Buenos-Ayres.

Od Bremerhaven do Rio de Janeiro przebyliśmy około 6,000 mil morskich,

Brzegi Brazylji dały się widzieć przed piątą rano dwudziestego szóstego listopada: są to łańcuchy gór nadmorskich, pokrytych lasami palm, magnolij itp.

Parowiec „Strasburg", który z 1,000-em pol-

---

go spostrzegli, nie wiedząc dlaczego, owładnięci zostali strachem, chociaż o duchach ani na chwilę nie myśleli. Nie widzieli też, kiedy odszedł. Żużenicz i ja nie mogliśmy pojąć tej zgodności. W duchy nie wierzyliśmy, jako dziś Sztefica. Przeszukaliśmy wszystkie izby, czy nie było w tem jakiego żartobliwego figla? Chociaż to przypuszczenie już z góry było nieprawdopodobne, bo w takim razie i my dwaj musielibyśmy cośkolwiek widzieć. Nie dziwyż to? Ojciec mój był takim samym niewiernym Tomaszem, jak nasz Sztefica, nie dbał też wcale o ową zgodność wrażeń obu przyjaciół, ale stary hrabia i twój ojciec wzajem sobie szepnęli, że musi to być jakiś omen dla domu. Słyszałem ich o tem mówiących, ale w duchu się śmiałem. W trzy miesiące później spaliły się nam dobra w Banacie... Cóż na to powiecie? — zapytał w końcu Batorycz tonem niemal trjumfującym, przekonany, że nas niedowiarków w zupełności pokonał.

— Aleś ty przecie na własne oczy zjawiska nie widział, zkądże więc ta pewność? — zarzuciłem bardziej dla przekory.

— Patrz, co mi za mędrzec! Ale trzej widzieli... Czy to nie dość?

Po opowieści Batoryczowej widać było na wszystkich twarzach bladość. Klapy „liberalnego" surduta Szteficy Petrowicza wyglądały, jakby je febra trzęsła. W mroku tonące komnaty zdawały się kryć w sobie coś tajemniczego, monotonny „tik-tak" dwustuletniego wysokiego zegaru dziwnie uroczyście rozlegał się w powietrzu. A cienie te, snujące się po ścianach, belkach i pułapie, owo migotliwe światło świec choinki, zwłaszcza, gdy która dogorywając, rzucała konającym płomieniem raz długie, raz krótkie smugi na portrety przodków, rozwieszone po ścianach; nareszcie ów jęk wiatru w kominie i łomotanie jego po drzewach i dachu... wszystko to sprawiało jakieś dziwne uczucie w sercu człowieka, tak, że każdy z nas mimowolnie szepnął za Batoryczem:

— Bóg raczy wiedzieć, co kryją w sobie te stare dwory!

Tymczasem północ się zbliżała. Sztefica nie mógł spokojnie wysiedzieć na miejscu, które stało właśnie naprzeciw drzwi, prowadzących do ciemnych, pustych komnat. Szczęściem dla niego, żeśmy rychło wstali od stołu i zaczęli się wybierać do kościoła.

Gdy się rozległo pod gankiem parskanie koni ubraliśmy się w futra i wyszli z domu, a po chwili troje sanek pomknęło do kościoła.

Wiatr był ustał. Obłoki spłynęły po za widnokrąg i odsłoniły jasne, czyste niebo, usiane gwiazdami, skrzącemi i drżącemi na ciemnym lazurze.

Księżyc wysoko płynął w przestworach nieba, a w blasku jego śnieżne, wyniosłe wzgórza na widnokręgu majaczyły, jak nieprzejrzane wały śniegu. Drzewa osypane na wszystkich konarach białym puchem, w promykach gwiazd i księżyca, wyglądały, jak drogowskazy fantastyczne. Z chat wieśniaczych czerwieniły się małe okna, niby oczy ogniste, wymownie świadcząc o radosnem wyczekiwaniu przyjścia Dzieciny Bożej.

Sanie nasze jak strzała mknęły naprzód. Po świeżym, miękkim śniegu ani się słyszało tententu kopyt końskich, ani skrzypienia sań, jeno dzwonki, uwieszone koniom na szyjach i grzbietach—zdala rozlegały się echem po równinie wśród głuchej chłodnej nocy.

Dał się nareszcie słyszeć odgłos dzwonów kościelnych, który dźwiękiem srebra płynął spokojnie w cichem powietrzu i gubił się daleko, hen, za wodami i lasami. Przed kościołem zgromadzona rzesza ludu, w czystych świątecznych szatach, czekała rozpoczęcia nabożeństwa. Od czasu do czasu zagrzmiały strzelby i pistolety przy wtórze wesołych okrzyków młodzieży.

Weszliśmy do kościoła na chór, gdzie Batorycz miał dla siebie rezerwowane miejsce, jako kolator kościoła. Msza święta rozpoczęła się. Wysokie ściany starej świątyni tylko do połowy wysokości były jasne, a dalej się gubiły w pomroku, którego rozjaśnić nie mogły świece woskowe, gdzieniegdzie po kątach płonące. Upajająca woń tymianku i rozmarynu, które trzymały w rękach dziewczęta i kobiety, wypełniał całą przestrzeń kościoła. Z dołu od ludu, gdzie siedziały tłumy rzeszy głowa przy głowie, pochylające się, jak maszty na falach morza, płynął szmer i szept półgłosem odmawianych modlitw, ich westchnienia, ich prośby.

Od ołtarza kapłan zaintonował: „*Gloria in excelsis Deo*", a w górze od organów odezwał się stary belfer, Iwica Nowakowicz, swoim cienkim nosowym głosem, podobnym do beczenia jagniąt, ale radosnym i pełnym uroczystego nastroju.

Lud pociągnął za nim i cała świątynia zagrzmiała starą pieśnią:

*Narodi se kral nebeski ..**)

* * *

Minęło lat niemało. Batorycza niema, nie stało Brezowicy, nie stało naszej starej wigilji. Prawda, śpiewa się i dziś jeszcze: „Chwała Panu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli", ale sąsiadka moja, sierota Dorica, ta sama, którąśmy ją byli w borze spotkali, teraz jest wdową z pięciorgiem dzieci i nie do śpiewu jej. Łzy jej od ranka do wieczora nie osychają. Królewski naczelnik urzędu podatkowego pragnie do końca roku zebrać należność podatkową z całego powiatu. Przecież dostał na to rozkaz nieodwołalny, rozesłał poborców na wsze strony. Cóż go obchodzi, że dziś wigilja? Koniec roku niedaleko, Dorica zalegla za ostatni kwartał z podatkiem, a poborca nie zna żartów. Zabrał jej więc ostatnią krowę, tak, że teraz nie ma ani kropli mleka na święta, choćby na upieczenie kołacza dla dziatwy.

Ej, smutna to wigilja!

Jan Grzegorzewski.

*) Ze staroświeckich opowiadań chorwata Sz. Gialskiego (*przyp. aut.*)

skich emigrantów wyjechał na 10 dni przed naszym odjazdem z Bremerhaven, tak różnemi przygodami trapiony był na oceanie, że dopiero razem z nami wjechał do portu Rio de Janeiro.

Piękny to port naturalny, otoczony dokoła górami skalistemi, zapełniony lasem masztów i kominów okrętów parowych! Oko nie wie, gdzie się dłużej zatrzymać, czy na tych skałach o dziwnych kształtach, czy na mieście malowniczo rozłożonem na trzech górach, czy na zielonej płaszczyznie wód, po której, wśród olbrzymich statków, z flagami wszystkich narodów świata, uwija się mnóstwo drobnych czółen żaglowych, parowych i wiosłowych.

Zdziwienie naszych emigrantów było niemałe; bo nikt na nich nie czeka, nie spieszy aby ich przyjąć; wśród tego wielkiego ruchu nikt na nich nie zwrócił uwagi. Rozpoczęły się biurokratyczne formalności ze strony urzędników celnych, później urzędników sanitarnych, a wreszcie wjechała brazyljańska inspekcja emigracyjna.

„München” zdał swój towar na papierze, lecz trzy dni z emigrantami stać musi w porcie, bo wszystkie domy schronienia dla emigrantów są przepełnione i trzeba dopiero miejsce dla nich znaleźć; biwakują oni na tak zwanych wyspach „emigranckich”, zwłaszcza na wyspie „Kwiatów”, gdzie przed niedawnymi jeszcze czasy były targi na niewolników.

28-go piszę tę korespondencję, jako dokończenie krótkiego sprawozdania z podróży na parowcu.

Mała barka żaglowa przywiozła mię przed 20-tu godzinami do Rio-Janeiro i jestem teraz od okrętu o trzy godziny podróży oddalony.

Ponieważ zamierzam zwiedzić kolonje polskie w Brazylji, przeto szukam stosunków. Miałem od Was list do p. San Angelady lecz ten wyjechał do Valpoarais.

Charakter miast jest nader oryginalny, ludzie zupełnie inni niż u nas: zajmują się sobą tylko, ruch bardzo wielki i do późnej nocy, a upały straszne. Rio de Janeiro jest tak kosztowne miasto, jak chyba żadne inne na świecie!

Przed chwilą powróciłem od p. Ferreira da Aranjo, redaktora jednej z dziesięciu wychodzących tu gazet politycznych (*Gazeta de Noticias*): przedstawiłem mu się i powiedziałem, że mam zamiar zbadać stosunki i warunki bytu emigrantów polskich w Brazylji. Od niego dostałem kartę polecającą do p. wicehrabiego do Paunay, który jest wiceprezydentem do spraw emigracji i kolonizacji; otrzymałem od tego ostatniego *rendez-vous* na jutro między 10-ą a 12-ą rano, jako dziennikarz z Warszawy.

Oprócz tego pan Franklin Alvares Junor ma mię jutro o 1-ej po południu przedstawić samemu ministrowi, abym dostał urzędowe pozwolenie na ową podróż po stanach Brazylji.

Za dwa dni najdalej będę więc w podróży.

Szlakiem wychodźców.

Rio Janeiro, d. 29-go listopada.

Wyjeżdżam dziś z Rio Janeiro; jadę do prowincji Santa Catharina, a ztamtąd do Parany: podróż ogromna, razem wziąwszy, więcej niż dwa razy do Londynu tam i nazad.

W owych prowincjach zwiedzę polskie kolonje, do których zebrałem potrzebne adresy w biurze emigracji.

Z wicehrabią de Paunay miałem długie dosyć posiedzenie i rozmowę o emigracji; ale tego na razie nie opisuję.

W biurze emigracji udzielono mi map pomiarowych i nazwisk, gdzie mieszkają polacy. Inspektorjat zaś rządowy daje mi kartę polecającą, abym znalazł odpowiednie traktowanie; nie uwierzycie ile te rzeczy kosztują trudu i zachodu przy słońcu, które pali jak piekło.

Do Santa Catharina wyjeżdżam za godzinę z 1,000 wychodźców.

Adolf Dygasiński.

Przez Saharę...

Inżenierowie francuzcy, którzy obdarzyli świat kanałem suezkim, pośrednio tylko dla ich kraju użytecznym, i którzy byliby tak samo dokonali przekopania panamskiego, gdyby dostarczono im tylko funduszów, mają obecnie przed sobą dzieło równie olbrzymiego zakroju, a niewątpliwie pod względem cywilizacyjnym i narodowym niezmiernej wagi. Mówimy tu o kolei, mającej być przeprowadzoną przez Saharę.

Nie jest to projekt ani zaimprowizowany niespodzianie, ani fantastyczny. Przygotowywano go już od lat kilkunastu przez sumienne studja inżenierów cywilnych i wojskowych; ale dopiero obecnie, gdy wskutek konwencji angielsko-francuzkiej cały *hinterland* Algierji i Tunetanji uznany został za zostający pod wpływem Francji, jest ona upoważniona do podniesienia tego dzieła. Politycznie ma ono dla niej wielkie znaczenie. Gdy połączy swe kolonje, nad morzem Śródziemnem położone, Algierję i Tunetanję, z kolonjami nad oceanem, Senegalem i niżej leżącem Congo, to cała północno-zachodnia Afryka, z wyjątkiem tylko Maroku, stanie się jej posiadłością. Ta jedność komunikacji wywoła jedność polityczną; liczne plemiona, zamieszkujące Saharę i Sudan, bogaty kraj Timbuktu, wejdą stopniowo do organizmu kolonjalnego francuzkiego. Rząd republikański, nie tracący z uwagi tych pierwszorzędnych interesów, przedstawi niebawem izbom projekt tej kolei.

Ma ona być budowana nie przez państwo, ale przez Towarzystwo prywatne, któreby miało *minimum* dochodu, zabezpieczone przez rząd. Ponieważ trzymać się będą wązkiego toru i budować jak można najtaniej, koszty nie przeniosą 45,000 fr. na kilometr, a całość przedsięwzięcia obliczana jest w przybliżeniu na 300 miljonów fr.

Są różne projekty i każdy z trzech departamentów algierskich oraz Tunetanja domagają się, ażeby kolej ta przerzynała ich terytorjum. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, przyjęta będzie linja środkowa, rozpoczynająca się od Biskry, spuszczająca się do Amgielu, i dzieląca się tam na dwie gałęzie: jedną, dążącą do Nigru, a drugą do jeziora Czadu.

Trudności w budowie nie będzie niezwalczonych. Olbrzymie lasy, spotykane przez kapitana Bingera i innych podróżników, dostarczać będą podkładów; studnie artezyjskie dostarczą wody, gdy się wyjdzie z nizin szotów; piasczyste wydmy, któremi wyobraźnia zapełnia bez przerwy Saharę, wbrew rzeczywistości, nie będą groziły drodze, przeprowadzonej przeważnie tam, gdzie ich niema.

Jeżeli ani politycznie, ani geograficznie, ani finansowo, ani technicznie, nic nie staje na zawadzie wykonaniu tego olbrzymiego dzieła, to dwa pytania nastręczają się atoli najpowierzchowniejszemu spostrzegaczowi. Pierwsze dotyczy bezpieczeństwa i trwałości tej kolei, przecinającej terytorja dzikich plemion pustyni, drugie—handlowych korzyści, bez których przyszłość jej byłaby chwiejną.

Co do bezpieczeństwa, obawy wyrażone przez eksploratora niemieckiego, Gerharda Rohlfsa, zostały zwycięzko obalone przez niemca Rollanda, który nad tym projektem od lat kilkunastu pracuje. Opierając się na powadze jenerała Philiberta, inicjatora przedsięwzięcia, jest on zdania, że wystarczą w pierwszych kilkunastu latach straże wojskowe, rodzaj obozów, liczących 200 do 300 żołnierzy krajowców. Te osady wojskowe, w znacznych jedna od drugiej odległościach, wystarczą do ochronienia linji, tak samo, jak amerykanie ochronili swoje od czerwonoskórych indjan. Więcej nawet, gdy otwarcie kolei i wywiercenie studzien da krajowcom jedyne dobro, którego im brakuje—wodę, staną się jej opiekunami i rozwój jej cywilizacyjny uczyni widoczne postępy.

Co się tyczy kwestji dochodu z przewozu towarów na tej linji, która przebiegnie przestrzeń 2,000 kilometrów conajmniej, to wszyscy podróżnicy są jednozgodni. Afryka środkowa posiada nadzwyczajne bogactwa i Europa znajdzie w dostarczanych z tamtych stron surowcach materjał nieprzebrany dla swego przemysłu. Sami anglicy, którzy przez otwarcie tej kolei będą mogli w ciągu ośmiu dni dostarczać do Londynu produktów z nad jeziora Czadu, wystarczą już do zapewnienia jej szerokiego zbytu. Im więcej kraje te będą się rozwijały, a jest to naturalnem, nieuniknionem, tem żywszy będzie na tej drodze przewóz towarów. Ponieważ nakoniec będzie ona faktycznie posiadała monopol transportu i żadna inna kolej rywalizować z nią nie będzie mogła, zatem jej przyszłość ekonomiczna zdaje się pomyślną.

Ale nawet gdyby na te rezultaty czekać przyszło lata całe, Francja jest zdecydowana wziąć się do tego dzieła z politycznych względów. Cała ludzkość powinna jej wyrazić wdzięczność za taką śmiałą inicjatywę.

Nekanda.

Kolęda.

Pokłońmy się Panu Bogu!
Oto gwiazda lśni na niebie,
Jezus Chrystus staje w progu...
Gościu, jakże przyjąć Ciebie?
Oto Chrystus ów malutki
Nam przynosi *święto* w darze;
W proch, w proch przed Nim, gospodarze,
Hej, rozżarzmy trybularze,
Korzystajmy z chwili krótkiej!

Do nóg Twoich, Zbawco, Chryste,
Jak łan kłosów, świat się ściele.
Świat, co widział wieków wiele,
Wie, gdzie gwiazdy promieniste!
Znów przed Tobą, boskie Dziecię,
Na twarz pada świat prastary,
Wieść radosna grzmi po świecie:
Wy, co czekać gwiazd umiecie,
Plon zbierajcie waszej wiary!

Boskie Dziecię idzie tędy!
Drzwi na oścież otworzono,
Powitalne brzmią kolędy
I choinek światła płoną.
I opłatek idzie w kolej,
Łzą, uśmiechem poświęcony.
Pokój ludziom dobrej woli!
Dziecię boskie ludzkiej doli
Błogosławi na wsze strony!

Ściele ziemia obrus biały,
Wigilijne śniegi ściele;
Kolędowe brzmią chorały,
Dzwon im wtórzy przy kościele.
I pod dobrych ludzi strzechą
Brzmią kolędy u ogniska,
Wigilijnych pieśni echo
Płynie w okół — a pociechą
Wzbiera serce, oko błyska.

Betleemski śpiew pastuszy,
Nieśmiertelny, brzmi na nowo.
Pan na każde baczy słowo,
Wzrok na ludzkiej trzyma duszy.
I z wysoka i z daleka
Dojrzy, kiedy co dać komu,
Wie, kto przyjścia jego czeka,
Z powitaniem wie kto zwleka,
Do czyjego wstąpić domu!...

*

Wszystkim przyjaciołom naszego pisma, towarzyszom pracy i czytelnikom, w uroczystym dniu „Gwiazdki” szlemy serdeczne „Szczęść Boże!”

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* słyszał, jako rzecz wiarogodną, iż w francuzkich urzędowych sferach rządzących nikt nie mówił i nie myślał o podróży prezydenta p. Carnota na wystawę do Moskwy.

= *Graždanin* donosi, iż starania profesorów fakultetów historyczno-filologicznego i fizyko-matematycznego uniwersytetu kijowskiego i o otworzenie w Kijowie wyższych kursów prywatnych, z oddziałami historyczno-filologicznym i przyrodniczym dla kobiet, nie osiągnęły zamierzonego skutku.

= *Gazeta handlowa* donosi, iż dyrektor berlińskiego Banku handlowego. p. Fürstenberg, po powrocie z Petersburga do Berlina, opowiadał o swojej audjencji u p. ministra finansów. Jak twierdzi p. Fürstenberg, p. minister kategorycznie zaprzecza pogłoskom, przypisującym mu zajmowanie się sprawą wprowadzenia waluty złotej; natomiast p. minister mówił o konieczności ustalenia kursu waluty, co możliwe jest przy niezbyt wysokim kursie, i wycofaniu rubli z obrotów spekulacyjnych.

= Dwa towarzystwa kolejowe w Moskwie, a mianowicie: linji moskiewsko-rjazańskiej i rjazańsko-kozłowskiej, pokłóciły się bardzo ostro w ostatnich czasach, a spór ich ma być roztrząsany przez ministerja finansów i komunikacyj. Kolej moskiewsko-rjazańska, nie porozumiawszy się z sąsiadką, przedstawiła potajemnie władzom odnośnym projekt, według którego miały być skupione na koszt Towarzystwa moskiewsko-rjazańskiego wszystkie akcje linji rjazańsko-kozłowskiej, na zasadzie wymiany każdej akcji na $4\frac{1}{2}\%$ obligację, o wartości nominalnej rs. 3,000. Skutkiem tego tytułem odsetków płaconoby rocznie rs. 135 od każdej obligacji, podczas gdy akcje przynoszą obecnie rs. 190 rocznie. Różnicę rs. 55 na obligacji kolej moskiewsko-rjazańska przekazałaby skarbowi, otrzymałaby natomiast eksploatację wykupionej kolei rjazańsko-kozłowskiej. Za pomocą wprowadzonej następnie wspólności zarządu i administracji kolej rzeczona osiągnęłaby rs. 700,000 oszczędności na koszcie prowadzenia obydwóch kolei. Naturalnie plan ten nie mógł długo pozostać tajemnicą i wynikł niebawem kontrprojekt kolei rjazańsko-kozłowskiej skupienia akcyj kolei moskiewsko-rjazańskiej na warunkach nierównie korzystniejszych dla skarbu. Towarzystwo moskiewsko-rjazańskie stara się znów prześcignąć swojego sąsiada, zdaje się jednak, jak nam donoszą z Petersburga, iż ministerja wspomniane, nie biorąc strony żadnego z towarzystw, polecą im się uspokoić.

= W tych dniach ze skarbu państwa nadesłano do kasy głównej kolei wiedeńskiej sumę 150,000 rubli w złocie, przypadającą na spłatę akcjonarjuszów b. kolei bydgoskiej, którzy nie przystąpili do wymia

ny akcyj bydgoskich na nowe obligacje Towarzystwa kolei wiedeńskiej.

= Dowiadujemy się, że kwestja reorganizacji wydziału rachunkowego na kolei wiedeńskiej weszła nanowo na porządek dzienny i zostanie w niedługim stosunkowo czasie rozwiązaną. Reorganizacja ta ma polegać na połączeniu dzisiejszej buchalterji i kontroli materjałów w jeden oddzielny wydział i przyłączeniu go do biura rad zarządzających pod mianem kontroli rozchodów. Istniejące obecnie przy każdym z wydziałów sekcje rachunkowe będą zniesione i wejdą w skład centralnej kontroli rozchodów.

= Oprócz kwestji propinacyjnej, magistrat po przyłączeniu nowych przedmieść będzie musiał załatwić sprawę rzeźni, która jest własnością prywatną. Jak wiadomo, wszystkie rzeźnie w obrębie miasta są własnością miejską i prywatnemu przedsiębiorcy szlachtuzów stawiać nie wolno. W myśl tej zasady magistrat jest w konieczności szlachtuz prywatny, wchodzący na terytorjum miejskie, nabyć, w przeciwnym zaś razie dotychczasowy właściciel stanie się konkurentem magistratu.

= P. o. oberpolicmajstra zamieścił w *Gazecie Policyjnej* następujące rozporządzenie: „Według ustanowionego porządku, kwalifikacje, wymagane od służących przy wyjednywaniu książeczek służbowych, przedstawiane są osobiście przez interesantów w kancelarjach cyrkułowych dla poświadczenia i dokasowania 10 kop. marki na rzecz kasy miejskiej. Poczytując taką manipulację za utrudniającą, polecam pp. komisarzom cyrkułowym, ze względu na interes mieszkańców i celem skrócenia korespondencji zarządzić, aby na przyszłość powyżej wzmiankowane kwalifikacje były poświadczane przez starszych dozorców rewirowych, podczas codziennego zwiedzania domów i aby je poświadczano bez zwłoki, w każdym zaś razie nie później, jak w przeciągu 3 dni, tj. terminu zastrzeżonego przez przepisy i pod osobistą odpowiedzialnością za prawidłowość wiadomości; marki 10-kopiejkowe powinny być nabywane w wydziale kontroli i tamże przy przedstawianiu kwalifikacyj kasowane. Na mocy obowiązującej instrukcji o prowadzeniu i utrzymywaniu ksiąg ludności m. Warszawy, stały tutejszy mieszkaniec, przy zmianie lokalu, wykreślony zostaje z ksiąg domu, w którym poprzednio mieszkał i zapisuje się do ksiąg posesji, w której obrał nowe mieszkanie. Przy tego rodzaju przemeldunku, należy za każdym razem w 13-ej rubryce ksiąg ludności i w kartkach meldunkowych, wyszczególniać numer domu, w którym osoba do ksiąg ludności została zapisaną pierwotnie, t. j. podczas legalnego spisu w r. 1865-ym lub później, na zasadzie metryki urodzenia, dowodu przesiedlenia itp."

= Do grona czynnych członków przytułku dla rekonwalescentów, bez różnicy wyznań, zapisali się świeżo pp.: N. Berlinerblau, S. Chwat, A. Bauerfeind, L. Blaher, dr. Heinrich, J. Kirszrot, P. Lindner, L. Margulies, I. Pik, S. Pik, L. Rabinersohn, A. Rajchman, S. Seidenbeitel, K. Spielrain, P. Sztarkman, M. Silberberg, B. Teplitz, oraz S. Wawelberg.

= Dyrektor rządowy kolei nadwiślańskiej, inżenier Skrochowski, został zawezwany w interesach służbowych do Petersburga.

= W dniu wczorajszym powrócił z Petersburga do Warszawy naczelnik sztabu warszawskiego okręgu wojennego, jenerał-major Puzyrewski.

= Od paru dni bawią w Warszawie bracia Jan i Edward Reszke.

= Administrator księztwa łowickiego, margrabia Zygmunt Wielopolski, wyjechał za granicę.

= Następny numer *Kurjera warszawskiego* wyjdzie w sobotę wieczorem. Przez pierwsze święto biura redakcji i administracji będą zamknięte.

= Wspomnienie pośmiertne.

Onegdaj na cmentarzu powązkowskim pochowane zostały zwłoki ś. p. Jana Lewińskiego, jednego z najstarszych u nas fabrykantów broni.

Zmarły w kołach myśliwych znaną i lubioną był postacią, jak i u miłośników strzelania do celu, w kilku bowiem ogrodach publicznych utrzymywał różnemi czasy strzelnice, jak np. w posesji Kieltza na ulicy Królewskiej, już dziś nieistniejącej (w tem bowiem miejscu obecnie jest ulica Nowo-Zielna), w byłem Tivoli na Zielonym placu, w Belle-vue wreszcie na ulicy Chmielnej przed mniej więcej piętnastu laty.

Ś. p. Lewiński doczekał się późnej starości, bo 78-go roku życia.

= Z teatru i muzyki.

* Otwarcie teatrów warszawskich nastąpi pojutrze.

Na dzień ten repertuar projektuje: w ogrodzie Saskim „Carmen" z udziałem panny Cordier, w Rozmaitościach „Ciarachów" Galasiewicza i w Małym „Niniche".

* „Klub kawalerów" Bałuckiego, mający w przyszły czwartek ukazać się pierwszy raz na deskach teatru Rozmaitości, grany będzie następnie w piątek, sobotę i niedzielę.

* Na sobotę repertuar zapowiada: w ogrodzie Saskim „Halkę", w Rozmaitościach „Paryżanina" i „Przez wdzięczność", a w Małym „Niniche".

* Wznowienie „Zemsty nietoperza" w teatrze Małym naznaczone na przyszłą sobotę.

* Wczorajszego wieczoru znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Rozmaitości 434, Letnim 281 i Małym 242.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych świeżo przybyły następujące dzieła: Marji Brauman rzeźba z terrakoty, studjum „Głowa kobiety", Stanisława Czarnowskiego również rzeźba z terrakoty, zatytułowana „Do Brazylji", Wacława Traczewskiego, akwarela „Rekonesans", Konstantego Laszczko „Terminator", Stanisława Gierszewskiego, dwa obrazy: „Przed chatą" i „Pastuszek", Henryka Piątkowskiego „Głowa kobiety", Józefa Rapackiego „Wschód księżyca", Adama Badowskiego „Portret p. J. G.", Stefana Popowskiego „Zimowy krajobraz", Zygmunta Andrychiewicza „W pracowni", Aleksandra Borawskiego płaskorzeźba z terrakoty „Żniwiarka", Feliksa Słupskiego „Zaraz pójdzie na pokutę", wreszcie Masłowskiego „Pocztyljon".

Z powodu świąt Bożego narodzenia, salony Towarzystwa w wigilję i w pierwszy dzień świąt będą zamknięte dla publiczności.

Losowanie dzieł odbędzie się d. 31-go b. m.

= Dykcjonarz artystyczny.

Znana w Lipsku firma wydawnicza Brockhausa przygotowuje do druku „Skorowidz bjograficzny literatów, dziennikarzy, malarzy i muzyków europejskich".

Dział artystów polskich opracowuje p. Władysław Czechowicz.

= W Towarzystwie kredytowem ziemskiem.

Posiedzenia ogólnego zebrania dyrekcji głównej, trwające przez dni kilka, zostały już zamknięte.

Rezultatem obsadzenia dwóch większych posad przez osobistości, do składu urzędniczego dyrekcji głównej nie należące, było wstrzymanie awansów w całem niemal biurze.

„Podciągnięto" tylko jednostki wyjątkowo forytowane.

Projekt „kasy pomocy i przezorności dla urzędników i oficjalistów władz Tow." odłożono *ad tempora feliciora* po raz zdaje się już szósty.

„Koniec wieńczy dzieło"—powiedzieli sobie radzcowie instytucji i obrady ogólnego zebrania przypieczętowali wydaniem tak charakterystycznej i wiele mówiącej decyzji, na jaką zdobyćby się mógł jedynie chyba zarząd kolei nadwiślańskiej, albo jakiego przedsiębiorstwa tramwajowego. Oto jej treść:

„O wyższe posady w biurze władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego narówni z urzędnikami mają prawo ubiegać się i radzcowie tej instytucji."

Jest to o tyle charakterystyczne o ile zrozumiałe.

Trudno pojąć, jak z pracownikiem, który przesłużył lat 30 albo i więcej (w tem aplikacji dwa lata) w jednej władzy, może konkurować osoba, „sezonowo, tylko poświęcająca swe usługi Towarzystwu?

Widać ztąd jednak, że dla wielk orządzców instytucji niema nic nieprawdopodobnego.

= Od Kocha.

W dniu wczorajszym po całomiesięcznej nieobecności powrócił do Warszawy dr. Mikołaj Brunner, delegowany przez radę miejską dobroczynności publicznej, dla przeprowadzenia odpowiednich studjów nad leczeniem chorób gruźliczych nowym środkiem Kocha.

Dr. Brunner, który nam przyrzekł nadsyłać swoje korespondencje dotyczące tego przedmiotu wciągu pierwszych dni kilku, z poczucia czysto obywatelskiego obowiązku, zasilał nasze pismo przez parę tygodni za co niniejszem składamy mu publiczne podziękowanie.

Określając w ten sposób stosunek dra Brunnera do naszej redakcji, dla ścisłości nadmienić jeszcze namwypada, iż we wszelkich wzmiankach i notatkach, zamieszczanych o środku Kocha i delegacji rady miejskiej w naszem piśmie, dr. Brunner żadnego nie miał udziału.

Dr. Brunner jest bodaj jedynym lekarzem, który przez cały miesiąc badał zastosowanie środka Kocha w klinikach berlińskich.

Możemy więc mieć nadzieję, iż dalsze badania przeprowadzi osobiście w swoim szpitalu.

= Protest.

Emeryci kolei terespolskiej w liczbie sześćdziesięciu kilku, którym z Nowym rokiem ma być zmniejszona o 25% pobierana dotąd płaca emerytalna, w tych dniach wnieśli przeciwko decyzji tej do rady zarządzającej kolei rejentalny protest.

Wskutek tego zwołana została nadzwyczajna sesja rady dla ponownego rozpatrzenia powyższej kwestji, rezultat jednakże narad dotąd jeszcze nie jest wiadomy.

= O bezpieczeństwo odzieży.

Osoby, uczęszczające do teatru Małego, zwracają naszą uwagę na niestosowność wydawanych przez służbę kontramarek na przyjęte zwierzchnie ubranie.

Woźny doręcza kontramarkę łatwą do naśladowania, gdyż złożoną z kawałka pudełka do papierosów z nakreślonym odręcznie numerem.

Zdaje się, że leży to w interesie samej służby, aby kontramarki dawały więcej rękojmi, że nie będą mogły być tak łatwo podrobione.

= Uczciwy.

Obywatel z łęczyckiego, p. W., zakomunikował nam fakt godzien zaznaczenia.

Wczoraj w południe p. W., znajdując się na stacji towarowej wiedeńskiej, uronił pugilares, zawierający 1,800 rs. gotowizny i około 5,000 rs. w rozmaitych walorach.

Pan W. w chwili wsiadania do tramwaju spostrzegł zgubę.

Wraca więc mocno zaafeorwany na stację, gdzie zbliża się do niego jakiś niemłody człowiek w długiej kapocie.

— A może to pan zgubił pieniądze? pyta—ów nieznajomy.

P. W. opisał pugilares i wymienił zawartość.

— Niech pan weźmie i na drugi raz będzie ostrożniejszy—rzekł znalazca doręczając zgubę

Uszczęśliwiony p. W. dał znalazcy 250 rs.

Uczciwy ten człowiek nazywa się Karol Lemiński, mieszka na Woli i zarabia, jako furman, posiadający cztery konie.

= Na kolędę.

Pod nr. 1-ym na Grzybowie podrzucono dziś przy drzwiach mieszkania p. N. kilkotygodniowe niemowlę płci żeńskiej.

Do poduszki była przyczepiona kartka z napisem: „Na kolędę".

Obdarowany żywej kolędy nie przyjął i podrzutka odesłano do Dzieciątka Jezus.

= Ostrzeżenie.

Ostrzegamy przechodzących przez ul. Daniłowiczowską, a zwłaszcza idących wieczór do teatru Małego, iżby starali się wynaleźć najmożliwszą jaką ścieżynę. przez którą przejśćby mogli bez cięższego lub lżejszego wypadku.

Chodnik, po jednej zwłaszcza stronie, składa się z gór, pagórków i dolin, równie ślizkich, jak najlepsza ślizgawka.

Domaga się on gwałtem zmiłowania kilofa i łopaty!

= Nieostrożna jazda.

W przejściu przez ul. Franciszkańską 70-letnia staruszka Puchalska została najechana przez wóz piwowarski Reycha.

Wydobyto Puchalską z pod kół ze złamaną nogą i ciężką raną w głowie.

Życie staruszki, odwiezionej do szpitala starozakonnych, znajduje się w niebezpieczeństwie.

= Nagły zgon.

Zamieszkała pod nr. 10-ym przy ul. Twardej Ludwika Fichtengoldowa, podczas rozmowy z domownikami, nagle życie zakończyła.

Przyczyna śmierci nie jest wiadoma, śledztwo więc zarządzono.

= Z pogorzeliska.

Zwłoki cieśli Józefa Osieckiego, który liczył 50 lat wieku, i 5-letniego Tomasza Markiewicza zostały wczoraj poddane sekcji.

Stwierdzono, iż śmierć nastąpiła wskutek uduszenia dymem.

Po dopełnionem obliczeniu strat okazuje się, iż wynoszą z górą 10,000 rs.

Przyczyna pożaru nie jest zbadana.

W posesji pod nr. 54-ym przy ul. Dobrej od r. 1880-go, czyli w 10-letnim okresie czasu, było już osiem pożarów.

Posłaniec Jacenty Markiewicz (36 lat wieku), ojciec sześciorga dzieci, dzięki skutecznej kuracji w szpitalu św. Rocha zostanie ocalony.

= Zaczadzenia.

Nocy wczorajszej pod nr. 15-ym przy ul. Pańskiej zagorzała rodzina stróża, Rocha Jakubowskiego, złożona z 6-ciu osób.

Wszystkich znaleziono bez zmysłów, lecz dzięki energicznemu ratunkowi, starsze osoby zostały do przytomności przywrócone.

Tylko najmłodszy, 6-tygodniowy chłopczyk, życie zakończył.

Na Kamionku zagorzały: Józefa Majewska i Tekla Dańczakowa.

Obie do zmysłów przyprowadzono, lecz Dańczakowa zapadła na zapalenie mózgu i życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

= Pożary.

Wczorajszego wieczoru, około godziny 9-ej, pod nrem 29-ym na Nalewkach, w składzie wódek Rosenberga przy przelewaniu zapalił się spirytus.

Płomień wybuchnął z całą gwałtownością i przez wybite szyby przedostał się na ulicę.

Oddział nalewkowski w kilka minut był już na miejscu, inne oddziały straży również z koszar wyruszyły, lecz je z drogi cofnięto.

Ogień, dzięki energicznemu ratunkowi, dość szybko umiejscowiono i ugaszono.

Straty są dość znaczne, oprócz bowiem spalenia się pewnej ilości spirytusu, urządzenie szynku oraz przyległego sklepu z dystrybucją uległo zniszczeniu.

Rosenberg oblicza szkody na 1,000 rs.

Nocy dzisiejszej w warsztacie kuśnierskim Suowca, przy rogu ulic Marjańskiej i Twardej, czeladnik, Mendel Wernich, zdrzemnąwszy się, przewrócił lampę.

Od rozlanej i płonącej nafty zapaliły się futra, w których Szwarc poniósł stratę kilkaset rubli.

Pod nrem 15-ym przy ulicy Kruczej na poddaszu wynikł pożar.

W obu powyższych wypadkach mieszkańcy miejscowi ogień stłumili.

+ Echa ciechocińskie.

Piszą do nas d. 22-go b. m.:

„Z zamknięciem sezonu kąpielowego życie u nas i w Aleksandrowie obumarło.

Poruszyła wszystkich dopiero wiadomość o wypadku pamiętnym na kolei, dzięki któremu wiele podejrzanych osobistości władza ztąd uprzątnęła.

Bawiąca pod Ciechocinkiem podczas trzeciego sezonu banda cyganów przeniosła się do Aleksandrowa, gdzie śród największych mrozów obozowała w zwyczajnych namiotach płóciennych.

Uprzykrzywszy sobie jednak pobyt w naszych stronach, cyganie wyjechali do Belgji, przyczem zapłacili za sam fracht 800 marek.

Przedwczesna atoli radość nasza, gdyż w niespełna dni dziesięć banda z powrotem zjawiła się w Aleksandrowie.

Jaka była przyczyna powrotu bandy, dowiedzieć się trudno: zapewne niegościnność belgów...

Ruch towarowy na kolei przed świętami wzmógł się znacznie.

Przewożą z zagranicy przeważnie ostrygi, homary, sardynki, pierniki, zabawki i t. d., od nas zaś zboże i spirytus.

W dniu dzisiejszym mieliśmy dwa nadetatowe pociągi towarowe, jeden z Prus do Aleksandrowa, drugi z powrotem.

Kupcy miasta Jefremowa w gub. tulskiej przysłali do Aleksandrowa, dwóch komisjonerów, pośredniczących w handlu zbożem z zagranica,

w przeciągu czterech miesięcy sprzedano 250 wagonów."

+ Z Wilna.

Pocieszającym objawem krzątania się zarządu miejskiego około zdrowotności miasta jest odbyte w tych dniach posiedzenie.

Między innemi rozpatrywano na niem referat, dotyczący projektu zorganizowania komisji sanitarnej, w celu wprowadzenia w Wilnie instytutu miejskiego sanitarnego badań chemicznych i bakterjologicznych.

Debaty zakończono wyborem komisji, w której skład wszedł członek zarządu Falewicz i wszyscy członkowie lekarze.

Komisja ta zacznie czynności od starań o wyasygnowanie z funduszów miejskich tysiąca rubli dla robienia doświadczeń nad limfą ospową, wyrabianą w tak zwanym Cielątniku, przy szpitalu Sawicz.

Prócz tego na temże posiedzeniu zarząd wyasygnował 3,000 rs. na dokupienie od sąsiednich włościan 1,326 sąż kw. gruntu, potrzebnych jeszcze, jak się okazało, dla budynków przyszłej wzorowej rzeźni miejskiej, którą zaczęto już budować podług projektu byłego inżeniera miejskiego, Feliksa Jasińskiego.

Przechodząc od rzeczy *utile* do *dulce*, wspomnę jeszcze o uroczej ślizgawce, jakiej każde miasto może nam pozazdrościć.

Jest ona urządzona sztucznie na dużym placu w ogrodzie Bernardyńskim, wśród prawdziwie poetycznego otoczenia gór, okalających dwie strony parku.

+ Ucieczka ajenta.

Z Tomaszowa Rawskiego pod d. 22-ym b. m. piszą do nas, że w mieście tem policja wpadła na trop ajenta emigracji brazylijskiej, pruskiego poddanego Jana Jaraczewskiego, który mieszkał w Tomaszowie i tam szerzył agitację.

Kiedy już z polecenia władzy uznano za konieczne aresztować Jaraczewskiego i przyprowadzono go do magistratu m. Tomaszowa, Jaraczewski, w czasie spisywania protokułu, zemknął z magistratu, zostawiając tam czapkę i laskę.

Już go więcej nie widziano...

Obecnie podobno sąd okręgowy piotrkowski poczyni ogłoszenia w pismach w celu ujęcia Jaraczewskiego.

Sprawę prowadzi sędzia śledczy do spraw ważniejszych.

+ Kradzież.

We wsi Mniowie, w kieleckiem, niewyśledzeni dotąd złodzieje z kasy gminnej unieśli dwa kufry kasowe, które rozbili na szosie kieleckiej.

Pieniędzy w kasie nie było.

+ Pożary.

W d. 6-ym b. m. w osadzie fabrycznej Bałuty, w pow. łódzkim, spłonął młyn, będący własnością p. Adolfa Thomasa, zaasekurowany na 2,700 rs.

Pożar wynikł z podpalenia.

W d. 7-ym b. m. na folwarku Jakimiszki, w pow. marjampolskim, należącym do p. Rudolfa Jakubowskiego, ogień zniszczył wszystkie budynki zabezpieczone na 4,450 rs., a w nich zypasy zboża, maszyny i inwentarze żywe wartujące przeszło 10,000 rs.

Ogień wynikł z nieostrożnego obchodzenia się ze światłem

W d. 8-ym b. m. w majątku Rudniki, w pow. janowskim, wynikł pożar, pastwą którego stał się dwór i inne budynki.

Straty wynoszą ogółem około 5,000 rs.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Na „Gwiazdkę".

We wtorek, d. 23-go grudnia, o godzinie 11 i pół przed południem, w ochronie II-ej, imienia dra W. Malcza, przy ulicy Żelaznej, odbyło się doroczna uroczystość „Gwiazdki", a to w obecności pań opiekunek: Antoniny Fragetowej, księżnej Marji Święt.-Mirskiej, Marji Karasińskiej, jenerałowej Teresy Piechowskiej, Marji Roesler, Stanisławy Michaelis, Otylji Seydel, Pauliny Skiwskiej, Franciszki Lilpopowej, Anny Drac, oraz pp.: Juljana Frageta op. gł., Szymona Krzeczkowskiego n. w. ochron, ks. Czesława Świat.-Mirskiego, Aleksandra Michelsa i dra med. Mieczysława Malcza.

Dzieciom, zgromadzonym w liczbie 214-tu, z darów tychże osób, opiekujących się ochroną, przy zapalonej i suto ubranej choince, rozdano ciepłe ubrania, buciki i buty, bakalje itp., a nauczycielkom ochrony odpowiednie podarki.

„Gwiazdka", rozdawana w ochronie II-ej, należy corocznie do świetniejszych, za co w imieniu biednej dziatwy, należy się słowa uznania opiekującym się osobom.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod dniem 23-im b. m.: Towarzystwo sztuk pięknych uchwaliło wczoraj ostatecznie podjęcie się przez kancelarję własną ułatwiania rozsprzedaży dzieł sztuki na raty. Postanowienie to ma na celu ożywienie bardzo wątłego dotychczas pokupu dzieł sztuki; czy i w jakiej mierze sprowadzi pożądane wyniki, z góry przewidzieć się nie da.— Towarzystwo oświaty postanowiło w najbliższym czasie założyć kilkadziesiąt czytelni po wsiach w zachodniej części Galicji i krakowskiem. — Modrzejewska zakończyła wczoraj występy gościnne, owacyjnie żegnana przez publiczność i artystów, którzy wręczyli jej ozdobne album z fotografjami całego personelu. Modrzejewska odjechała dziś do Poznania. W drugie święto teatr wystawia „Ciarachów" Galasiewicza.—W oryginalny sposób, bo wystrzałem z pistoletu, nabitego koziem mlekiem, pozbawił się życia jeden z cenionych introligatorów tutejszych, nazwiskiem Malik. — W gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń wybuchł wczoraj wieczorem pożar, który zniszczył wiele druków. Akty, dzięki energicznemu ratunkowi, ocalały.— Staraniem pań tutejszych, na dochód ubogich, zostających pod opieką Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, odbywa się dziś w gmachu t. zw. ujeżdżalni loterja, której wygrane składają się wyłącznie z zapasów spiżarnianych.— Wspomniany już mieszczanin tutejszy, Jan Armółowicz, ustawicznie składa znaczne ofiary dla biednych. — Otrzymano tu wiadomość, iż zmarły w Petersburgu tajny radzca Wiktor Besser, zapisał dla uniwersytetu krakowskiego na stypendja kwotę 8,000 rs. — Wojciech Kossak wykończył większych rozmiarów obraz dla jednego z członków niemieckiej arystokracji, zatytułowany „Powrót z polowania na lisy". — Na karnawał zapowiadają dotychczas jeden tylko bal publiczny z terminem 28-go stycznia. Jest nadzieja, iż wiele osób z prowincji przybędzie na karnawał do Krakowa i że odbędzie się wiele zabaw w kółkach zamkniętych.

× **Panika w teatrze** wiedeńskim „Deutsches Volkstheater" o mało nie stała się powodem smutnego wypadku. Onegdaj, podczas przedstawienia dramatu „Sophia Dorothea", nagle w widowni dał się czuć swąd spalenizny. Kilka osób nerwowych jednocześnie zawołało: „pali się!" i publiczność przerażona zaczęła się tłoczyć ku wyjściu, kiedy na scenie zjawił się dyrektor i spokojnym, lecz silnym głosem objaśnił, że przyczyną swędu jest zatlenie się kawałka drzewa, które już ugaszono i żadne niebezpieczeństwo nie grozi. Uspokojona publiczność powróciła na miejsca i przedstawienie ukończyło się już bez przeszkód.

× **Baron August Klein**, właściciel znanej na cały świat wiedeńskiej fabryki wyrobów galanteryjnych, zakończył życie w poniedziałek. Po zmarłym, który przybywszy do Wiednia, nie miał żadnego funduszu, pozostał majątek, wynoszący 20 milj. guldenów.

× **Olbrzymi kapitał.** Według obliczeń jednej z gazet, Towarzystwo ubezpieczeń New-York doszło do olbrzymiego kapitału gwarancyjnego, wynoszącego na naszą walutę 200 miljonów rubli. Aby mieć wyobrażenie, czem jest taka suma, dość powiedzieć, że na przeliczenie jej, jeżeliby się ona składała z papierków rublowych, potrzeba 12 lat nieustannej pracy, a papierki te, ułożone jeden za drugim, utworzyłyby pas, mający 12,000 mil długości. Zamieniony na srebro kapitał ten utworzyłby piramidę, 35 stóp wysoką i o podstawie tego samego rozmiaru.

× **Zabójstwa we Włoszech.** Włochy były zawsze ziemią klasyczną mężobójstwa. Od lat kilku mianowicie statystyka zabójstw w Rzymie przedstawia podwójną a nawet i potrójną prawie ilość w porównaniu ze statystyką lat dawniejszych, zwłaszcza dziesięciolecia 1860—1870. Jednocześnie z ogłoszeniem nowego kodeksu karnego, znoszącego bezwarunkowo karę śmierci, z jedynym wyjątkiem wojskowych, zabójstwa wzmagają się ciągle. Nawet żaki szkolne, dzieci w Rzymie, biorą się do nożów, w które wszyscy rzymianie niższych klas są nieodbicie uzbrojeni. D. 17-go b. m. w szpitalu della Consolazione koło Forum umarł 12 letni chłopiec, Henryk Pietrangeli z Poggio Concello pod Aquilą, który kilka dni przedtem na rynku Campo dei Giori, pod posągiem Jordana Bruna, gdzie sprzedawał jarzyny, dostał śmiertelne pchnięcie nożem od rówieśnika swego, chłopaka z ludu, z którym się kłócił o wiązkę brokułów (*broccoli*). Przekupnie i przekupki, niemniej jak liczni nabywcy na targu, nie potrafili czyli też nie chcieli schwytać małego mordercy, kiedy jego przeciwnik padł krwią zbroczony, znikł bez śladu, a kwestura włoska odszukać go nie umie! W Syrakuzie w Sycylji d. 16-go b. m., o świcie, grabarze, rozpoczynający robotę na miejskim cmentarzu, spostrzegli, że z pode drzwi wznoszącego się na nim kościołka, który był jeszcze zamknięty, sączył się strumień krwi. Pośpieszyli zatem wywołać śpiącego jeszcze kapelana, który przybył z nimi, ale stróża, trzymającego klucze, nie było i napróżno go szukano. Wtedy kapelan i grabarze postanowili oknem się dostać do kościelnego wnętrza za pomocą drabiny. Tam okropny widok ukazał się ich oczom. Na progu świątyni pod zaryglowanemi drzwiami leżała w kałuży krwi młodziutka kobieta o złotych włosach, osobliwej urody i sądząc z wykwintności stroju należąca do najwyższego świata. Obok nieszczęśliwej ofiary znajdował się papier, męzką zapisany ręką, z temi słowy: „Zabijam ciebie stu pchnięciami sztyletu, odpowiadającemi liczbie pocałunków, otrzymanych od ciebie, kiedyśmy pierwszą mieli schadzkę, i wyrywam ci serce." Ofiara rzeczywiście miała łono rozprute i brakowało jej serca, wykrojonego tak zręcznie, że w gabinecie anatomicznym nie potrafionoby tego lepiej uczynić. Niepodobna zrozumieć, jakim sposobem ten trup znajdował się w kościele na cmentarzu, gdzie, jak wszystko domniemywać się każe, morderstwo nastąpiło. Niedaleko ztamtąd pod topolami w grzędzie kwiatów znaleziono niebawem zamordowanego młodzieńca około lat 30-tu, należącego widocznie do *high-life'u* i ubranego podług ostatniej mody. Jednak dwóch następnych dni ani młodej kobiety, ani mężczyzny nikt poznać nie mógł w Syrakuzie. Zdawali się obcymi. Prefekt i kwestor wytężają wszystkie siły, aby wyjaśnić tę tajemniczą zbrodnię i odkryć mordercę. Wszystkie dzienniki półwyspu, poczynając od rzymskiej *Tribuny*, podają telegramy o niej.

× **Genewa** jest miastem, na które wciąż sypią się zapisy i darowizny. Zmarły niedawno w Kairze profesor Revillod zapisał znów Genewie muzeum swoje, ocenione na 4 milj. fr., majątek ziemski wartości 600,000 fr., miljon frank. w papierach i polisę asekuracyjną na 100,000 franków.

BAŃKI MYDLANE.

W sądzie.

— Imię pani i nazwisko?

— Hermenegilda Trzyprztycka, panie sędzio.

— Wiek?

— Wiek?... 25 lat, panie sędzio.

Sędzia notuje, poczem:

— A teraz—rzecze—gdyś nam już pani zadeklarowała swój wiek, możemy odebrać od pani przysięgę...

*

Mąż—niebożątko.

Jakaś dama siedzi w teatrze w kapeluszu ogromnym, jak gniazdo bocianie.

— Panie—rzecze ktoś z tyłu do męża jejmości—powiedz pan żonie, aby zdjęła kapelusz... Nic a nic nie widzimy.

Mężysko, Bogu ducha winien, spogląda raz i drugi na magnifikę, poczem, przechylając się do interpelanta, szepce cicho:

— Panie łaskawy, podzielam pańskie zdanie, ale... ale... nie mógłbyś pan tego sam jej powiedzieć?...

*

Przyjętym zwyczajem już chciałem
Kolędę wam przynieść w ofierze
I w rymach wam życzeń tysiące
Nieść długo serdecznie i szczerze,

Lecz wczas się wstrzymałem w zapędzie,
Bo prawdą oddawna jest znaną:
Niewiele ten daje, kto daje
Na „Gwiazdkę" aż... bańkę mydlaną...

— Dla biednych w miejsce powinszowań noworocznych Antonina i Aleksander Karpińscy rs. 2.

— Dla biednej kaleki Jabłońskiej bezimiennie rs. 1.

— Na intencję szczęśliwego powodzenia A. Ł. rs. 1.

— Furman Mikołaj składa dla niemających znikąd pomocy jako karę za niesumienne spełnienie swego obowiązku rs. 1.

— W dziesiątą rocznicę śmierci Stasiunia Salkowskiego, matka, w intencji aby jej drugi a jedyny syn Jerzy chował się szczęśliwie, złożyła dla najbiedniejszych ciepłe okrycie z mufeczką i rs. 2.

— Dla najbiedniejszych P. R. rs. 1.

— Dla uczczenia pamięci matki, bezimiennie, dla biednej rodziny Karpińskich z ul. Młynarskiej pod nr. 5-ym rs. 1.

— A. K. dla ociemniałych kop. 50.

— Antoni Żajkowski dla biednych na gwiazdkę rs. 1.

— Marja S. dla biednej wdowy z dziećmi na gwiazdkę rs. 1.

— Trzy siostrzyczki M., L. i J. dla biednych na święta rs. 1.

— A. D. na szpital dziecinny przy ul. Aleksandrja rs. 1.

— L. B. dla Matyldy Jabłkowskiej rs. 3.

— Rejent Masłowski z żoną, w miejsce składania powinszowań noworocznych, dla najbiedniejszych rs. 3.

— Hr. M. Stadnicka, w miejsce składania powinszowań, dla najbiedniejszych rs. 5.

— Składam rs. 5 na moralnie zaniedbane dzieci, aby mnie Bóg ochraniał od wszelkich napaści anonymowych A. C. K. i podobnych.

Franciszka Anczewska.

— Złożone rs. 3 kop. 50 przez trzech stróży, za wykroczenia służbowe, przesyłam dla rozdania najbiedniejszym trzem osobom, wstydzącym się żebrać, na święta.

A. K.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Jan Józef

RUTKOWSKI,

obywatel m. Warszawy i majster piekarski,

opatrzony św. sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 61, dnia 23-go grudnia 1890 r. przeniósł się do wieczności. Pozostali w smutku: żona, synowie, córki, zięć, synowa i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo. odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej dnia 27-go grudnia, to jest w piątek, o godzinie **11-ej** przed południem, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —4525

† Ś. P. Anna z Fiszerów Kierznowska

córka ś. p. Ludwika Fiszera i ś. p. Róży z Węgierskich, opatrzona św. sakramentami, po ciężkiej a krótkiej chorobie, umarła dnia 23 grudnia 1890 roku, w Siedliskach. W ciężkim żalu pozostały mąż wraz z dziećmi, zięciem i wnukami zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z Siedlisk do kościoła parafjalnego w Czyżewie, w d. 26 grudnia o godz. **4-ej** po poł. Nabożeństwo żałobne i pochowanie zwłok odbędzie się d. 27 grudnia ogodz. **11-ej** przed poł. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 4524

† Dnia 27-go grudnia, to jest w sobotę, jako w przeddzień drugiej rocznicy śmierci

ś. p. Wandy z Rutkowskich

hr. Ostroróg-Sadowskiej,

odprawioną zostanie msza święta, o godzinie **10-ej** rano w kościele św. Andrzeja (pp. kanoniczek). —4495—

† Dnia 27 grudnia, to jest w sobotę, jako w dzień imienin

ś. p. Jana Pomianowskiego,

o godzinie **10-ej** zrana w kaplicy Pana Jezusa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakows.-Przedm., odbędzie się nabożeństwo, na które pozostałe w smutku dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół. —4516—

† W dniu 28-ym grudnia, to jest w niedzielę, jako w 4-tą rocznicę śmierci ś. p. **Jana Nepomucena Leszczyńskiego**, odprawioną zostanie za spokój jego duszy, o godzinie **10-ej** zrana msza święta w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej. —4507—

† W dniu 27 grudnia, to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Hipolita Steinbrich,

starszego geometry b. komisji skarbu, oraz za duszę ś. p. **Michała DĄBROWSKIEGO**, inżyniera, odbędzie się żałobna wotywa w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godz. **11-ej** przed poł., na którą żona z dziećmi oraz siostra zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół. —4498

† W dniu 27-ym grudnia r. b., to jest w sobotę, jako w dzień imienin

ś. p. Jana Rogozińskiego,

b. prezesa prokuratorji, odprawiać się będzie msza święta za duszę jego w kościele św. Krzyża, o godz. **10-ej** rano, na którą osierocona żona i dzieci, zapraszają krewnych, kolegów i znajomych zmarłego. —4523—

† Wszystkim tym, którzy tak licznie odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki naszego ukochanego męża i ojca, a w szczególności zacnym kolegom i duchowieństwu, którzy dowodami szczerego żalu i uznania uczcili pamięć zmarłego i nieśli prawdziwą pociechę w nieszczęściu, przesyłam serdeczne i szczere „Bóg zapłać". 4515

Aleksandra Zielonko z rodziną.

NADESŁANE.

ECHO muzyczne, teatralne i artystyczne, daje rocznym swym abonentom na rok 1891 ***BEZPŁATNIE do wyboru:***

1. ***Kompletne*** dzieła fortepianowe ***F. Mendelsohna***-Bartholdy w pięciu tomach.,
2. ***Kompletne*** dzieła Narcyzy ***Żmichowskiej*** (Gabryeli) w pięciu tomach.
3. Encyklopedję S. Orgelbranda w 13 tomach (za dopł. 75 kop.)
4. Cztery partytury oper.
5. Dwa albumy najnowszych tańców 1890 i 1891,

Prenumerata ***roczna w Warszawie*** rs. 8, na prowincji **rs. 10.**

Dla teatrów amatorskich. 19 komedyj z bieżącego repertuaru teatralnego na **2, 3,** 4 i 5 osób, oraz 9 monologów i djalogów estradowych. Wydanie ozdobne, cena tomu rs. ***1 kop. 50.*** Do nabycia w redakcji ***Echa,*** Senatorska 26.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

INFLUENZA.

Wiedeń 24-go grudnia. *Tel. Biura kor.)* — Influenza zaczyna tu znowu się szerzyć. Onegdaj stwierdzono w szpitalach publicznych 40 wypadków.

NOWE STRONNICTWO.

Praga czeska 24-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Politik* zapewnia, że kwestja wytworzenia nowego stronnictwa przeciwugodowego zahacza się tylko o usunięcie żywiołów radykalnych, na drugi plan wodzących rej w dzisiejszem stronnictwie młodoczeskiem. Jeżeli Skarda, Herold i Czerny obejmą kierunek nowego stronnictwa, natenczas zleją się z niem nietylko staroczesi, ale nawet szlachta feudalna i niemcy okażą gotowość do rokowań.

NIEMCY W AFRYCE.

Hamburg 24-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*) — W tutejszych sferach kolonjalnych potwierdzają, że odwołanie Emina stoi w związku z zamiarem jego zdobycia napowrót prowincji ekwatorjalnej, którą dawnej rządził. Zachodzi obawa, że Emin nie usłucha rozkazu odwołującego Wissmana.

NOWY KARABIN.

Paryż 24-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Zatwierdzony przez ministra wojny nowy model karabina dla konnicy ma długość 96 centymetrów, kaliber ośmiomilimetrowy, donośność strzału 2000 metrów. Jest lżejszy i krótszy od modelu z r. 1874-go. Do d. 1-go października 1891-go fabryka broni w Saint Etienne dostarczyć ma 30,000 sztuk nowego karabina.

SPRAWA PARNELLA

Dublin 24-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Pobity w Kilkenny Parnell oświadczył, że zamierza prowadzić walkę dalej, pewny będąc ostatecznego zwycięztwa.

NOWA KOLEJ.

Konstantynopol 24-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. W.* — W. Porta postanowiła zbudować w Albanji kolej z Mitrowicy do Skutari. Wartość kolei będzie zarówno handlową, jak strategiczną, długość 300 kilometrów. O budowę ubiegają się grupy niemieckie.

ŚNIEGI.

Sofja d. 24-go grudnia (*Tel. pr. Kur. War.*) — W całych Bałkanach i w sąsiednich dolinach spadły wielkie śniegi, które zepsuły zbiór róż, po raz drugi kwitnących.

EMIGRACJA MORMONÓW.

Nowy Jork 24-go grudnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Mormone zakupili znaczne terytorja w północnym Meksyku i zamyślają przenieść się tam, aby uwolnić się od praw obowiązujących w Stanach Zjednoczonych a zabraniających wielożeństwa.

Wiedeń 24-go grudnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Konferencja celno-handlowa przystąpiła już do układu oddzielnych pozycyj. Po ukończeniu tej pracy wstępnej nastąpi przerwa, w czasie której rządy Niemiec i Austrji na podstawie protokułów konferencji powezmą decydujące postanowienia. Konferencja dla ostatecznego ułożenia traktatu handlowego odbędzie się potem w Berlinie.

Rzym 24-go grudnia. (*Tel. Biura kor.*)—Tutejszy poseł austrjacki złożył znów prefekturze policji dwa listy z pogróżkami, otrzymane pocztą bezimiennie.

Rzym 24-go grudnia (*Tel. pr. Kur. War.*) — Leon XIII-ty, przyjmując wczoraj kolegjum kardynalskie, żalił się bardzo na niedelikatne i wyzywające postępowanie rządu włoskiego.

Belgrad 24-go grudnia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W prasie tutejszej toczy się coraz żarliwsza polemika o to, komu przypisać należy winę podsycania rozterek w domu królewskim, które doprowadziły do rozwodu. Garaszanin i Franasowicz w organie postępowców, *Videlo*, spychają całą winę na liberałów, podczas gdy Ristic w głównym organie tego stronnictwa, *Srpska Nezawisnost*, zamieszcza komunikat, przypisujący całą winę postępowcom, którzy wówczas rządzili królem i krajem. Z tej polemiki może wywiązać się zupełnie nowa konfiguracja stronnictw czeskich.

Berlin 24-go grudnia. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)—

Ruble w gotówce [redacted] (wczoraj 232.90)

Ruble na dostawę [redacted] (wczoraj 232.50)

Z SĄDÓW.

Syn czy córka?

W d. 7-ym lutego 1871-go r. urzędnik stanu cywilnego w m. Turku spisał akt urodzenia, według którego „Icek Bachler w obecności świadków przedstawił dziecię płci męzkiej, któremu nadano imię Mindel."

W r. z. Icek Rachler wniósł podanie do sądu okręgowego kaliskiego o poprawienie wyżej zacytowanego aktu, ponieważ z winy urzędnika akt mylnie spisany został: w dniu tym urodziła się córka.

Na dowód B. powołał się na świadków przy spisaniu aktu obecnych i zeznanie akuszerki, będącej przy urodzeniu dziecka. Nadto przedstawił świadectwo burmistrza m. Turka, w którem powiedziano, iż córka Mindel żyje i znajduje się przy rodzicach; świadectwo dozoru bóżniczego, że imię Mindel oznacza kobietę oraz cztery akty urodzenia z r. 1868-go, 1872-go, 1874-go i 1876-go pozostałych dzieci, w których niema córki Mindel.

Sąd okręgowy kaliski decyzją z d. 17-go października r. z. żądanie Bachlera uchylił; badania zaś świadków nie dopuścił z tego powodu, że dowód piśmienny, stwierdzony osobiście przez urzędnika stanu cywilnego, którego na mocy art. 86-go i 89-go kod. cyw. nie oskarżono w swoim czasie o fałsz, należy uważać za fakt rzeczywisty, bezsporny, a temsamem nie ulegający poprawkom.

Wskutek apelacji Bachlera sprawa przeszła do izby sądowej, która badanie świadków dopuściła.

Pomimo, iż akuszerka i świadkowie stwierdzili urodzenie córki Mindel w r. 1871-ym, izba sądowa uznała ich zeznania za niedostateczne i orzekła, iż poprawienie płci w akcie może nastąpić niewcześniej, aż oskarżony zostanie o to urzędnik stanu cywilnego i wykroczenie będzie mu udowodnione sądownie, że poprawka może nastąpić najdalej w ciągu lat 10-ciu, t. j. w terminie, w którym służy prawo oskarżenia urzędnika o fałsz; że od czasu urodzenia zakwestjonowanego dziecka upłynęło lat 19, a temsamem dochodzenie dyscyplinarne w drodze karnej zostało zamknięte, poprawka zaś na mocy zeznania świadków może być dopuszczona po upływie tego terminu najwyżej w różnicy nazwiska lub imienia tak dziecka, jak rodziców.

Izba wyrok sądu kaliskiego zatwierdziła.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk 22-go grudnia. — Pszenica krajowa była w silnie zaniedbana, przy cenach niższych od jednej do dwóch marek. Pszenicy tranzytowej dowozy były obfite, zarówno z Królestwa Polskiego jako też i z Rosji, skutkiem czego sprzedaż była utrudniona, a gatunki nieodpowiednie musiano oddawać nieco taniej. Płacono za polską tranzyto czerwono-pstrą 126 f. 144 m., szklistą wilgotną 121 f. 140 mar., szklistą 124 f. 144 m., dobrze pstrą 126 f. 147 m., 127 f. 148 mar., jasno-pstrą obsadzoną 123 f. 140 mar., 121 f. 142 m., jasno-pstrą 123 f. 141 mar., 119/20 f. 143 m., 126 f. 149 m., 129/30 f. 152 mar. białą 124/5 f. 150 m., 126 f. 152 mar., 127 f. 153 mar., wysoko-pstrą cokolwiek obsadzoną 12?/7 f. 448 mar., wysoko-pstrą 128/9 f. 152 m., ładną wysoko-pstrzą 132 f. 157 m., za russką tranzyto pstrą szklistą 123 f. 142 m., jasno-pstrą 124 f. 147 mar., wybitnie czerwoną 130 f. 146 m., łagodnie czerwoną 131 i 131/2 f. 148 m., czerwoną 116/17 f. 127 m., 126/7 f. 140 m., girkę śniecistą 115/6 f. 112 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 148 mar. w zaofiarowaniu, 147 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 150 mar. w zaofiarowaniu, 149½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 146 mar. Wypowiedziano 150 tonn. Żyto słabo przy cenach cokolwiek niższych. Płacono za polskie tranzyto 116/7, 117/8, 119/20 i 120 funt. 116 mar., za russkie sranzyto 123 f. 114 m., 114½ mar. Wszystko za 120 f. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 118½ mar. w zaofiarowaniu, 118½ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 116 mar., tranzytowego 114 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 100 f. 92 mar., 98/9 mar. 95 i 97 mar., 103 f. 96 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 111 i 113 m., średni 104 m., 106 m., na paszę 100 m., 101 i 102 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie ordynaryjne 150 mar. za tonnę targowano. Gorczyca russka tranzyto brunatna obsadzona 90 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.30 m., 4.40 m., polskie bar grube 4.50 m., 4.55 m., średnie 4.07½, 4.10 mar., 4.20 mar. miałkie 3.92½ mar., za 50 kilog. płacono. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 63 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 63 mar. w poszukiwaniu, na grudzień-maj 63 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 44 m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 44 m. w poszukiwaniu, na grudzień-maj z krótką dostawą 44 m. w poszukiwaniu, na grudzień-maj 44 mar. w poszukiwaniu.

Cement. W handlu tym artykułem nie mamy nic nowego do zanotowania. Czynią się tylko starania o pozyskanie dostaw na otwarcie sezonu w roku przyszłym, dziś jednak trudno jest określić, jakie roboty zostaną przedsięwzięte, ani też jaki będzie ruch budowlany. Zmiany w taryfach kolejowych mogą również mieć wpływ znaczny na handel cementem.

LOGOGRYF.

(Ułożyła M. Lawendel).

Z sylab: ja—a—e—re—na—o—ry—zo—ik—i—nik—dy—la—bab—se—fez—miel—czio—niec—wal—ze—sów złożyć 9 wyrazów, którychby początkowe i końcowe litery utworzyły przysłowie polskie.

Znaczenie wyrazów:

1) Bogacz indyjski. — 2) Rzeka we Francji. — 3) Miasto w Azji mniejszej.—4) Miasto w Czechach.—5) Miejsce urodzenia Napoleona. — 6) Współzawodnik. — 7) Poeta i przyjaciel Mickiewicza. — 8) Kruszec. — 9) Pisarz russki z końca XVIII-go wieku.

Rozwiązanie zadania konikowego, umieszczonego w nr. 331.

(Wyjątek z „Baśni tęczowej" Asnyka).

Miała gwiazdę na swem czole,
Pod nogami sierp księżyca,
Błękit niebios w swoich oczach
I aniołów cudne lica.

I odrazu swem spojrzeniem
Zaszczepiła miłość w duszę,
I poznałem, że koniecznie
Do niej w górę dążyć muszę.

Dobre rozwiązanie nadesłali: panie: A. Mars., M. Starnawska, A. Ladachowska, M. Włoczewska, M. Szpaderska, M. Sieziomowa, A. Szyc; panowie: Bitner, T. Pierz, S. Betler, J. Wł. Flisiński, Vercingetoix, Fr. Czech, Armand M., do spółki pp.: Szczęsny M. i Zosia K.

ODPOWIEDZI.

— *Panu Konradowi Taub.*— Utwór pański legł w koszu.

— *Panu Ryszardowi C. O.* — Szarada jest niezłą, gdyby temat wzięty do niej nie był już tak na wszystkie strony obrobiony. Z tego właśnie względu nie zużytkujemy jej.

— *Pani Marji S.* — Wyraz w szaradzie dzielony być może tylko na sylaby, nigdy na pojedyncze głoski. Ztąd nazwisko wzięte przez panią za oś zadania, w pierwszym przypadku nie kwalifikuje się do szarad.

— *Pp. Reginie i M. z Nowolipia.*—Ależ państwo nie napisaliście szarady, jeno wyraziliście chęć ujrzenia w druku tego rodzaju zadania na temat przez siebie wskazany. To jeszcze zamało.

— *Jerzemu.*—Z obu szarad jego, po wprowadzeniu pewnych zmian, skorzystamy.

— *Panu Romualdowi C.* — Logogryfu jego drukować nie będziemy.

— *Ktosiowi.*

Że popełnił „coś"
Pseudonim „Ktoś"
Jeszcze powód to za mały,
By mu pisma wskazywały
Gdzie tkwi sensu... oś.

KOMITET
Warszawskiego Towarzys. Muzycznego

podaje do wiadomości, że wykład nauk w istniejącej przy Towarzystwie szkole muzycznej, rozpoczyna się w drugiem półroczu roku szkolnego z dniem 2 stycznia 1891 roku.

Program nauk obejmuje przedmioty następujące:

1) Kurs nauki ***śpiewu solowego,*** prof. Wł. Miller; lekcje we wtorki od 4—6 po południu i w piątki od 6—8 wieczorem. Opłata za 6 miesięcy rs. 36 w dwóch ratach po rs. 18.

2) Kurs nauki ***na instrumentach dętych:***
a) ***Flet,*** prof. Tomaszewski, lekcje we wtorki i czwartki od 4½—5½ po poł.
b) ***Klarynet i obój*** prof. Sobolewski; lekcje we wtorki i piątki od 5—7 po poł.
c) ***Trąbka, waltornia i puzon,*** profesor Malinowski; lekcje w poniedziałki, środy i piątki od 4—6 po poł.
d) ***Kontrabas,*** prof. Meyer; lekcje we wtorki i soboty od 5—6 po poł.
e) ***Fagot,*** prof. Makarewicz; lekcje we wtorki i piątki od 5—6 po poł.

Opłata miesięczna za naukę na każdym z wymienionych instrumentów: ***rubel jeden.***

3) ***Kurs historji muzyki,*** prof. Kleczyński; lekcje w poniedziałki i środy w godz. od 2½—3½ po południu. Opłata półroczna rs. 15.

4) Klasa ***dykcji i deklamacji.*** W istniejącej przy łącznych klasach śpiewu chóralnego i solowego łącznej klasie dykcji i deklamacji, pp. J. Kotarbiński i Wł. Szymanowski wykładać będą w godzinach popołudniowych praktyczne zasady ***dykcji i deklamacji,*** w zastosowaniu do estrady i sceny. Opłata za 6 miesięcy rs. 36.

5) ***Bezpłatny wykład nauki śpiewu zbiorowego oraz zasad muzyki,*** prof. Noskowski, lekcje we wtorki i soboty od godz. 6—8 wieczorem. Pomyślne rezultaty, jakie klasa ta wydaje, powinny zachęcić do licznych zapisów, zwłaszcza wobec łatwych warunków przyjęcia, wymaga się bowiem tylko trochę głosu i słuchu.

6) ***Próby chóralne,*** pod kierunkiem dyrektora Towarzystwa, odbywać się będą, jak zwykle, w poniedziałki i czwartki od 6—8 wieczorem. Od osób nowowstępujących wymaga się oprócz głosu, pewien stopień wykształcenia muzykalnego.

7) ***Próby orkiestry amatorskiej*** odbywać się będą pod dyrekcją A. Münchheimera w poniedziałki i czwartki od 8—10 wieczorem.

8) Klasa śpiewu solowego ***dla dzieci*** płci obojga (licząca obecnie przeszło 100 dzieci) w wieku od lat 7—12-tu, prof. Noskowski. Lekcje w poniedziałki i piątki od 4—5 po południu. Opłata miesięczna wynosi: od dzieci członków Towarzystwa po kop. 25, od nie-członków po kop. 50. Znajomość nut nie jest wymaganą.

Zapisy na wszystkie powyżej wymienione przedmioty przyjmuje kancelarja Towarzystwa codziennie w godzinach: od 11—1-ej z południa i od 6—8-ej wieczorem. 1694r

Szanowny Redaktorze!

W odpowiedzi na artykuł p. Włodzimierza Scigalskiego, zamieszczony w nrze 343 *Kurjera warszawskiego,* mam zaszczyt prosić o pomieszczenie następnego wyjaśnienia. Żadnych tendencyjnych, szkodzących p. Scigalskiemu wieści lub oszczerstw nigdy nie rozprzestrzenialiśmy i nie rozprzestrzeniamy. Nie są to ani oszczerstwa, ani potwarze, tylko fakta w właściwych sądach cywilnych i kryminalnych już przedstawione i dowodami poparte. Wezwań p. Scigalskiego na sąd obywatelski nie traktowaliśmy nigdy poważnie, przedewszystkiem dlatego, że one czynione były tylko pozornie, nie we właściwym czasie, następnie dlatego, że żądano od nas zgodzenia się na sąd tych obywateli, którzy p. Scigalskiemu w interesach przeciwko nam dopomagali. Nie trudno pojąć dlaczego p. Scigalski, zabrawszy nam majątek na imię swej żony, dziś dopiero propozycje ugodowe ogłasza. Co do nas, uważamy wszelką polemikę z p. Scigalskim za przedwczesną i dlatego więcej mu przed osądzeniem sprawy w właściwych sądach, odpowiadać nie będziemy.

Racz przyjąć Szanowny Redaktorze wyrazy prawdziwego szacunku i poważania z jakiem pozostaję

Władysław Weber.

Ośno, dnia 22 grudnia 1890 r. 4502

— ***Kaplica anglikańska*** ulica Szpitalna nr 1, drugie piętro. Kazanie dla izraelitów w języku niemieckim odbędzie się w sobotę, dnia 27-go grudnia, punktualnie o godz. 3-ej po poł. 4517

5% Pożyczka Premjowa Russka
z 1864 r.

Assekurację od amortyzacji w losowaniu z dnia 2/14 stycznia 1891 r., po

75 kop. OD SZTUKI przyjmują

Maurycy Nelken i S-ka,
Krakowskie-Przedmieście Nr 71. 1530r

Kąpiele w Hotelu Europejskim
Wanna kop. 50. 4431

— Aromatyczna herbatę, wyborną a nie drogą, poleca skład M. Muszkata. Senatorska 22 I piętro. 4366

— ***Władysław Otto adwokat przysięgły w Radomiu,*** wzywa pannę ***Anielę Sliwińską*** wieku lat 16-cie, córkę Antoniego i Wilhelminy urodzonej w Warszawie i tamże ostatnio zamieszkałej, aby się w interessie spadkowym bądź osobiście, bądź listownie jak najspieszniej zgłosiła, jeżeli nie życzy sobie narazić się na straty materjalne. 4248

OD KASZLU.

uznane przez cierpiących oryginalne karmelki szlazowo-kwiatowe ***J. Szczutowskiego.*** Wyłączna sprzedaż u ***W. Czerskiego*** Nowy-Świat nr 58. 4269

Dr. ***Szumlański*** powrócił. Przyjmuje z chorobami uszów, nosa i gardła, od 4—6 p. p. Krucza 25.

Potrzeba Rs. 25,000

na numer hypoteki na dom w najlepszym punkcie miasta przy ogrodzie Saskim, na którym Towarzystwa 27,000 z których trzecia część spłacona. Wiadomość: ***Żelazna Brama nr 1, m. 1.*** 1697r

PATENTA WYJEDNYWA
KAZIMIERZ OSSOWSKI

Inżenier, były Asystent Politechniki berlińskiej
BERLIN Potsdamerstr. 108. — 3818

NAGRODY Rs. 8.

Dnia 23 przejeżdżając wieczorem z kolei wiedeńskiej na Ogrodową, zgubiony został woreczek słomkowy, w którym znajdował się drugi skórzany a w nim łańcuch damski duży, złoty, od zegarka w drobne ogniwa z chwaścikami, brausoletka, broszka złota, bilet ćwiartki loteryjny, drobnemi pieniędzmi około 3-ch rubli i inne drobiazgi. W kantorze loterji zrobione zastrzeżenie. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na Ogrodową nr 11, mieszk. 24 za powyższą nagrodą. Pp. jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi na powyższe przedmioty. 4526

— Dr med. ***Henryk Higier, Nalewki 9*** (od 12—1 i od 4—6). 4521

Wyszedł z druku
„TRAMWAJ" kalendarz humorystyczny
cena kop. 20. 4522

— Doktór ***Franciszek Neugebauer,*** wyjechał na dwa tygodnie. 1700r

— ***Jan Pandel,*** po wykończeniu zabudowania przeznaczonego na fabrykę wyrobów rogowych w Przystani pod Ostrołęką, powrócił do Warszawy. Ogrodowa nr 25. 4508

— Przy ulicy Obożnej otwarta ślizgawka codziennie od godziny 8-ej rano do godziny 10-ej wieczorem. W dni świąteczne grywa orkiestra wojskowa złożona z 30-tu osób i staw iluminowany. 4510

— ***Dr. Libkind-Lubodziecki*** otworzył gabinet dentystyczny. Chmielna 20, róg Szpitalnej. Przyjmuje od 10-ej do 5-ej. Choroby zębów. Plombowanie. Zęby sztuczne. 4438

WYSTAWA STAŁA PRÓB I WZORÓW
TOWARÓW WYWOZOWYCH
Krak.-Przedm. 66. **Wejście bezpłatne.** 5816
1532r

— Barwniki, narzędzia, naczynia i inne środki pomocnicze do robót mikroskopowych posiada na składzie

Apteka Wendy i Wierogórskiego
Krakowskie-Przedmieście 45. 1519r

„CORICIDE".

Amerykański plaster na odciski (niezawodny sposób pozbycia się takowych), poleca skład materjałów aptecznych ***Trzcińskiego, Urbanowicza i Różyckiego,*** Krakowskie-Przedmieście nr. 17, wprost kościoła po-karmelickiego.
Cena pudełka 35 kop. 4456

— Dentysta ***Zofja Gutzman*** wstawia zęby sztuczne, leczy, plombuje. Przyjmuje codziennie od 10—5-ej po poł. Zgoda nr 4, Szpitalna 3. 4473

Do pana Zdzisława Fijałkowskiego, właściciela Warszawskiego Przedsiębiorstwa Pogrzebowego (d. Krakowskie-Przedmieście nr 1).

Nie mieszkając stale w Warszawie i zniewoleni natychmiast wyjechać, a przez to nie mogąc naszem uznaniem i protekcją wywdzięczyć się W. Panu za ***nadzwyczaj ujmujące, gorliwe i sumienne zajęcie się pogrzebem ś. p. Ojca naszego*** Bazylego Car, czujemy się w obowiązku wraz z naszą rodziną, do wygłoszenia publicznie naszego ***serdecznego uznania i podziękowania,*** a niepowodowani żadną stronnością, możemy szczerze i usilnie, każdemu dotkniętemu tą smutną koniecznością, polecić przedsiębiorstwo Szanownego Pana.

1702 ***Antoni i Stanisław Car.***

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— List odebrałam. Za życzenia dziękuję — proszę o przyjęcie moich, równie serdecznych...
4527 E.

— Do dzisiejszego numeru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów prospekt na dzieło dra Ludwika Natanson p. t. „Hygiena praktyczna".

A. WŁODKOWSKI.

CENNIK KARNAWAŁOWY:

Fay français kolorowe	1.35, 1.80
Satin Duchesse kolorowe	1.85
Adamaszki assortis kolorowe	3.—, 3.50, 4.—
Florentine pod Gazy	55 kop.
Kanausy czarne i kolorowe	85 kop.
Surach kolorowe.	90 kop.
Satin Rhadames	90 kop.
Mousseline a pois 110 cm.	75 kop.
Gaze rayée	75, 90, 1.25 k.
Resille a pois chenille, 2 łokcie szerokości	1.25 kop.
Crêpe chiffon, 2 łokcie szerokości . . .	1.50 kop.
Mousseline soie unie, 2 łokcie szerokości .	1.50, 2.50 kop.
Gaze plumtis a bande, 2 łokcie szerokości	1.80 kop.

Crêpe lisse a bande, 2 łokcie szerokości .	2 rs.
Tulle a bande plumage, 2 łokcie szerok. .	2 rs. 2 rs. 50 k.
Crêpe lisse a pois, 2 łokcie szerokości . .	2 rs.
Volant crêpe lisse brodés, 7 łokci . . .	20, 25, 27, 30, 35 i 50 rs.
Gaze noir brodé couleur, 2 łokcie szerok.	3 rs.
Koronki, wolanty i tiule czarne podwójnej szerokości od	1.80 k. do rs. 10
Wełny gładkie i w paski jedwabne, 2 łok. szerokości od	75 kop.
Crêpe de chine pół jedwabne, 2 łok. szer.	1.20 kop.
Eolienne „ „ 2 łok. szer.	1.65 kop.

Wybór kolorów ogromny.

CENY STAŁE.

2181r



Sprzedaż na RATY.

Największe Składy Instr. w Cesarstwie i Królestwie.

HERMAN i GROSSMAN,

Wynajem.



Warszawa, 16 Mazowiecka 16. **St.-Petersburg, 33 W.-Morska.** 1944r

---

TYGODNIK ILUSTROWANY dla DZIECI
WIECZORY RODZINNE

Wychodzić będzie w roku przyszłym 1891-ym, w tymże samym **formacie z dwoma dodatkami** z tych jeden ilustrowany dla młodszej dziatwy, **drugi książkowy**, zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku tworzyć będą

Bibljoteczkę domową.

Obok treści nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, „WIECZORY RODZINNE" na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, **podają zadania konkursowe z nagrodami**, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenie charakteru, oraz **konkurs robót dla panienek. Nagrody główne** wyznaczają się obecnie przeważnie z **wyborowych dla młodzieży książek.**

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. **4**, na prowincji w kraju i za granicą rs. **5** — t. j. w Galicji złr. **6**, w Poznańskiem marek **10**, stosownie do tej ceny opłata półroczna i kwartalna. Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcji, **Warszawa, ul. Mazowiecka № 10.** 1648

Kronika Rodzinna.

W roku przyszłym 1891-ym wychodzić będzie w tymże samym kierunku i warunkach, pomieszczając wiadomości dotyczące praktycznego życia, oraz kwestyj naukowych i społecznych ogólnego interesu.

Jako dodatek bezpłatny, w końcu pierwszego kwartału dawać zamierzamy **Pamiętnik z ciekawej podróży**, odbytej w ostatnich czasach. Prócz tego, dla prenumeratorów nowych, równie bezpłatnie do wyboru jeden z dodatków z lat przeszłych, to jest *Pamiętniki Sabiny z Gostkowskich Grzegorzewskiej, Pamiętnik Marji Wesslówny, Przygody księcia Marcina Lubomirskiego*, oraz *Pamiętnik z 1778 roku hr. Feliksa Łubieńskiego.* Dla wszystkich zaś po cenach zniżonych wymienione na okładce poszytów Kroniki książki pożądane w bibljotekach domowych. 1647

Złoto i Srebro kupuję,

zamieniam i płacę najlepiej. — Wykupuję z lombardów większych i dopłacam różnicę. Najtaniej sprzedaję biżuterję nową i używaną. Obrączki, obstalunki i reperacje. **Nowy-Świat 61**, gdzie fotografja, I piętro.

284R. **Henryk Juwiler jubiler.**

Żołądki cielęce

suche, zdrowe kupuję. — **Paweł Wollenberg, Jerozolimska № 9.** 2176R

Russka Księgarnia

A. A. Flegontowa,

Warszawa, Nowy-Świat Nr 55,

Zaopatrzona w wielki wybór książek na podarki gwiazdkowe dla dzieci i dorosłych w oprawie lub bez, po cenach katalogowych.

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie russkie gazety i czasopisma, po cenach redakcyjnych.

Przyjmują się książki do oprawy i mapy do naklejania na płótno.

Sprzedaż pism na pojedyncze numera.

Sprzedaż Książek ze wszystkich gałęzi wiedzy. 1688

BIURKO DUŻE

bardzo eleganckie, orzechowe massiv, jest do sprzedania z powodu wyjazdu; **również kozetka z trzema krzesłami**, kryte dobrym kretonem. **Portjery, Leszno 33**, mieszkania 4, od godziny 10 rano do 2 po południu. 2172R

W BĘDZINIE

do wynajęcia od Nowego Roku, w domu № 404,

Sklep duży, 8 pokojów i kuchnia,

lokal obecnie zajęty na hotel,

w suterynach sklep z 4-ma pokojami i kuchnią. Wiadomość u właściciela domu. 1738

Cena rs. 6, zniżona rs. 3.

LANGE F. A. Historja materjalizmu, przełożyli: tom I A. Świętochowski, tom II Fr. Jezierski, dwa wielkie tomy.

Cena rs. 1,20, zniżona kop. 60.

FOURNIER A. Dr. Syfilis i małżeństwo.

Cena kop. 75, zniżona kop. 30.

POLAK J. Dr. Wychowanie dzieci u rozmaitych narodów.

Cena kop. 75. zniżona kop. 30.

WIEL Dr. Kuchnia djetetyczna, tłom. Dr. Polak.

Cena rs 2.40, zniżona rs. 1.50.

KOCHANOWSKI J. Dzieła kompletne. 4 tomy, Kraków 1882, w ozdob. opr. rs. 2.25.

Cena rs. 6, zniżona rs. 3.

DUMAS A. Hrabia Monte Christo, Lwów.

Cena rs. 1.20, zniżona kop. 60.

KONOPNICKA. Wrażenia z podróży.

Cena rs. 9, zniżona rs. 5.

ŁOŚ Hr. W. Dzisiejsze małżeństwa, Jeszcze małżeństwa Hrabia Starosta. Wilma, 5 tomów. 1745

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Skład główny w księgarni

G. Centnerszwera,

Marszałkowska Nr 147.

W ogłoszeniu naszem w Nrze 328 „Kurjera Warszawskiego" pominięte zostały następujące firmy składników „BENEDICTINE":

Ant. Stępkowski Wierzbowa 9, **Simon i Stecki** Krakowskie-Przedmieście 38, **W. Kotecki** Leszno 14, **Kułakowski i S-ka** Marszałkowska 131. 2175r

---

Potrzebny jest od Nowego Roku

RZĄDCA

z dobremi świadectwami i kwalifikacjami do większego domu w Warszawie. **Wynagrodzenie rs. 300 i mieszkanie**; wymaganą jest kaucja **rs. 3,000.**—Oferty opieczętowane składać można w Biurze Zarządu Fabryki Cukru „Józefów," przy ulicy Żabiej № 9. w godzinach biurowych. 2141R



Pasy brzuszne,

Bandaże rupturowe i pępkowe, najnowszej konstrukcji, **Przepaski** menstruacyjne z **poduszeczkami antyseptycznemi** (nowość), Pończochy gumowe, sprzedają się w mieszkaniu przy składzie przyrządów chirurgicznych

Wodniakowskiego,

Marszałkowska 148.

Usługa żeńska, wejście z bramy. 1743

MAGAZYN MEBLI 1675R

Hermana Reiss,

Plac Zielony, Erywańska № 18,

poleca: gustowne kompletnie urządzenia salonów, buduarów, gabinetów, jadalni i sypialni, od najskromniejszych do najwykwintniejszych, we wszystkich stylach, podług rysunku, oraz pojedyncze sztuki meblowe, umywalnie z pedałami i lustra. Ceny bardzo przystępne.

WAŻNE na czasie!

Przy mającym się powiększyć Dworcu kolej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej jest dom 3 piętrowy z dobrym rozkładem mieszkań, mogący służyć na Hotel, a także i Restaurację przy tymże, może być wydzierżawiony od 1 Lipca 1891 r., na korzystnych warunkach.—Oferty pod lit. E. B. dla porozumienia się przyjmuje „Kurjer Warszawski" 1677

LICYTACJA

Nieruchomości № hypoteczny 5460, policyjny 6, ulica Hrubieszowska, odbędzie się 3 (15) Stycznia 1891 go r., w IV-ym Oddziale Sądu Okręgowego o godz. 10-ej rano, od sumy rs. 2,500. Hypoteka bez długu. Wartość posesji rs. 6,000. 1740

Rada Nadzorcza Funduszu dobroczynnego imienia Wincentego i Pauliny Radzimińskich,

podaje do powszechnej wiadomości, że w lasach dóbr Rytomoczydła, w powiecie Grójeckim, własność funduszu dobroczynnego stanowiących, sprzedane będą: czwarta i piąta poręby leśne, oraz resztę drzewa z trzech pierwszych poręb. Konkurenci zechcą zgłosić się w godzinach biurowych od dnia 29-go Grudnia r. b., do p. Prezesa Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w biurze przy ulicy Mazowieckiej pod Nr. 13-ym, dla przejrzenia warunków sprzedażnych.

Warszawa, dnia 24 Grudnia 1890-go roku: 2184r

DONIESIENIE.

Administracja Dóbr

WILANÓW

ma zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że ***sprzedaż mleka w sklepie swym przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 2, z dniem 1-go Stycznia 1891 r., porucza p. Karolowi Hahnowi,*** który w tymże sklepie ***zamówienia*** na ***mleko od 27-go b. m.*** począwszy, codzień od 1-ej z południa do 7-ej wieczorem przyjmować będzie.

Powołując się na powyższe ogłoszenie ***Administracji Wilanowskiej*** mam honor polecić się Sz. Publiczności, ***zapewniając, iż staraniem mojem będzie dostarczać mleko punktualnie i wszelkim wymaganiom*** Szan. Publiczności zadosyć uczynić. ***Sprzedaż mleka*** odbywać się będzie po cenach dawniej ***unormowanych.*** 2180R

Prawdziwa Woda Kolońska

dystylowana podług ORYGINALNEJ RECEPTY WYNALAZCY jedynie u

JOHANN MARIA FARINA

Jülichs-platz Nr **4,** w Kolonji nad Renem.

DOSTAWCA WIELU CESARSKICH i KRÓLEWSKICH DWORÓW

Premjowana na Wszechświatowych Wystawach w **Londynie** 1851, **New-Yorku** 1853, **Londynie** 1862, **Oporto** 1865. **Cordoba** 1871, **Wiedniu** 1873, **Santiago** 1875 **Filadelfji** 1876, **Capstadt** 1877, **Sydney** 1879, **Melbourne** 1880, **Bostonie** 1883, **Kalkucie** 1884, **Adelaide** 1887, **Melbourne** 1887 i 1889.

Znana w całym świecie pod niżej zamieszczoną i prawnie zatwierdzoną marką



Życzący sobie nabywać prawdziwą Wodę Kolońską, dystylowaną podług oryginalnej recepty wynalazcy, mojego przodka, raczą bacznie zwracać uwagę na wyżej zamieszczoną etykietę, jak również na moją firmę.

Johann Maria Farina

Jülichs-platz № 4,

Dostawca Cesarskich i Królewskich Dworów.

Zamówienia u STEINAUER & REJCHMAN dawniej Jul. Herman & Co. w Warszawie, Królewska № 6. 2179R

Meble fantazyjne gustowne

oraz upiększenia Salonów, Jadalni i Buduarów,

ZEGARY DĘBOWE OZDOBNE

NA GWIAZDKĘ

poleca SKŁAD MEBLI

Her. Reiss,

2185R **Erywańska № 18**, nad cu iernią p. Sztengla, I-sze piętro.

Zakład pedagogiczny w Katscher Szląsk Górny

przygotowuje z **najlepszemi rezultatami** do szkół wyższych i **celów praktycznych.**

Wychowańcy znajdą wprawę w **obcych językach** i nauczą się **prowadzenia ksiąg i czynności handlowych.** 2178R

Katscher O/S. (Prusy).

2178R ***Dr. Julius Krohn.***

Pięknego chmielu

z tegorocznego zbioru pudów ***140***, jest do sprzedania w Jurkowie, poczta ***Wiślica***, **gub. kielecka.** 5290r



Ujeżdżalnia J. Golińskiego



Mokotowska № 31.

Udzielają się lekcje konnej jazdy dla Pań i Panów.—Przyjmują się konie do tresowania na stajnię i w komis do sprzedania. 2006R

OPUŚCIŁO PRASĘ

WYDAWNICTWO GEBETHNERA i WOLFFA.

NA PRZEŁĘCZY.

WRAŻENIA i OBRAZY Z TATR

przez ***Stanisława Witkiewicza.***

Wydanie wytworne w dużym formacie, ozdobione 135-ma rycinami.

Cena ***rs. 4,*** w ozdobnej oprawie ze złoceniami ***rs. 5 kop. 50.*** przesyłka pocztowa ***50 kop.***

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2168r

Pod redakcją D-ra Tadeusza Kowalskiego i Al. Trylskiego

GAZETA ROLNICZA

Trzydziesty pierwszy rok istnienia.

Gazeta Rolnicza, obok artykułów naukowych i wskazówek praktycznych, obejmuje najdokładniejsze informacje, albowiem **jedna tylko podaje** z urzędowych źródeł zaczerpnięte:

Sprawozdania z wystaw inwentarzy i nasion w Warszawie. Opisy premjowanych gospodarstw. Sprawozdania z doświadczeń prowadzonych na stacji w Sobieszynie. Protokóły z miesięcznych posiedzeń sekcji rolnej. Referaty na zebraniach tejże sekcji odczytywane.

Nadto **Gazeta Rolnicza** pomieszcza między innemi **Sprawozdania z obrad Towarzystwa roln. Mińskiego i Witebskiego,** opracowywane przez członków tych Towarzystw.

Prenumerata (z przesyłką) rocznie **rs. 9,** półrocznie **rs. 4.50,** kwartalnie **rs. 2.50.**

KURJER ROLNICZY

najtańsze ze wszystkich pism rolniczych, kosztuje wraz z przesyłką rocznie **tylko rs. 5.** dla abonentów Gazety **tylko rs. 4.**

Adres Redakcji: **Warszawa, Warecka 7.**

Wszyscy prenumeratorzy „Gazety" lub „Kurjera", zapisujący te pisma wprost w Redakcji, w trakcie abonowania ich otrzymują „Encyklopedję Rolniczą" (wielką), wydawaną przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa ZA POŁOWĘ CENY. Pierwszy tom „Encyklopedji" (11 zeszytów); oprawny kosztuje rubla drożej. 1973r

ALBUM NAJNOWSZYCH TAŃCÓW

wybranych na **KARNAWAŁ 1891 r.**

przez

L. LEWANDOWSKIEGO,

ROCZNIK V.

E. Waldteufel.	„TOWARZYSTWO PARYZKIE" (Tout Paris) walc	30 k.
A. Manzoti.	„EXCELSIOR" kadryl	40 k.
A. Sonnenfeld.	„DZIEWECZKA" polka	20 k.
F. Fahrbach.	„SREBRNE DZWONKI" polka	20 k.
	„LOLOTA" polka mazurka	20 k.
L. Lewandowski.	„CIARACHY" mazur	20 k.
	„WODZIREJ" mazur	20 k.
C. M. Ziehrer.	„SENSACYJNY" galop	20 k.

Cena całkowitego „ALBUMU" 1 rs. 25 kop.

Do nabycia w Księgarniach oraz w **Redakcji «ECHA MUZYCZNEGO» (RAJCHMAN i FRENDLER) Senatorska № 26.** 2081R



Ciesząca się ogólnem uznaniem

Woda Kolońska Kwiatowa

uprzywilejowana na całą Rossję i Francję

Brocard'a & C-ie.

znajduje się

w znaczniejszych Perfumerjach i Składach Aptecznych w Warszawie.

SKŁADY: w Paryżu, Nicei, Wiedniu, Berlinie i Brukselli. 1585R

DOM Nr. 5162

(polic. Nr. 13),

w Warszawie, ulica Nowo-Wielka.

Sprzedanym będzie na żądanie Towarzystwa Kredytowego Miejskiego 21 Grudnia (2 Stycznia) 1890/91 r. przez licytację u notarjusza Wydżgi, o godz. 11 przed południem, od sumy 28,500 rs. Wadjum rs. 3,800. Pożyczka Towarzystwa 19,000 rs., od której niezależnie znaczna część szacunku, za umową, na hypotece pozostawioną być może. Bliższych objaśnień udzieli Adwokat Przysięgły

Szymon Rodzyn,

1749 **Królewska 16.**

Berlin, S. O. Grudzień 1890.

Adres telegraficzny „SLAVONIA"

P. P.

Niniejszem mam zaszczyt podać do wiadomości, iż z dniem 1-go b. m. otworzyłem w Berlinie

Interes komisowy

wszelkich produktów rolnych russkich

Etablowany od r. 1869 na tutejszym rynku, jestem w możności zapewnić produktom, zaszczycających mnie swem zaufaniem komitentów najlepszy zbyt.

LOUIS FRAENKEL,

pod firmą

„Pierwszy Berliński Młyn Parowy"

2177R **Louis Fraenkel jr.**



Wyrób i sprzedaż, jako nie zawierającego w sobie żadnych szkodliwych cząstek, jest dozwolona przez wydział lekarski piotrkowskiego urzędu gubernjalnego na ogólnych zasadach handlu.

NOWY COLD-CREAM ALDEHYDE

Chemika Władio.

Aldehyde nie zawierający cząstek tłuszczu, nigdy się nie psuje i nie pozostawia plam na ubraniu.

Sprzedaje się w aptekach, lepszych aptekarskich i perfumeryjnych magazynach.

Skład główny u W. Kremera, Staro-Gościnny Dwór № 29—30 w Moskwie.

Trzciński, Urbanowicz i Różycki, Krakowskie-Przedmieście № 17 w Warszawie. 1802r

L'URBAINE

Francuzkie Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie

założone w r. 1864-ym.

Ubezpieczeń będących w ***mocy*** jest na sumę ***270,986,407*** fr.
Wypłacono ubezpieczonym . . . . ***38,219,244*** „
Rozdzielono zysków między ubezpieczonych ***9,000,577*** „

Szczególne korzyści, jakie Towarzystwo l'URBAINE dla ubezpieczonych przedstawia:

1. W razie obłożnej choroby ubezpieczonego, Towarzystwo opłaca za niego przypadające składki, z własnych na ten cel przeznaczonych funduszów, jeżeli zaś choroba trwa dłużej niż 2 lata, lub jeżeli wskutek nieszczęśliwego wypadku ubezpieczony pozbawiony został zdolności do pracy, Towarzystwo wypłaca mu ***niezwłocznie*** $^3/_4$ ubezpieczonej sumy, zachowując resztę ($^1/_4$) do terminu polisy, i nie pobierając już nadal składek.

2. Tow. l'Urbaine wypłaca ubezpieczoną sumę w razie nierozmyślnego ***samobójstwa ubezpieczonej osoby.***

3. Od składek, opłacanych półrocznie Tow. pobiera 1%; kwartalnie zaś $1\frac{1}{2}$% w stosunku ***rocznym.***

4. W razie, jeżeli w zeznaniach danych lekarzowi, okaże się później ważna niedokładność, pociągająca unieważnienie polisy, Towarzystwo nie ciągnie z tego żadnych dla siebie korzyści i zwraca ubezpieczonemu wszystkie składki z wyjątkiem pierwszej na pokrycie poniesionych kosztów.

5. Między taryfami Tow. l'Urbaine, jest wiele nader dogodnych i dotąd nieznanych.

Prospekty i objaśnienia otrzymać można, oraz przesyła się franco na żądanie,

w Biurze Jeneralnej Reprezentacji na Królestwo Polskie
w Domu Bankierskim Mieczysław Epstein,

2073R **Mazowiecka № 9,**
oraz u głównego Ajenta na Warszawę T. Kiczorowskiego Wierzbowa 7.

ABRICOTINE

2069R

Likier stołowy wytworzony z delikatnego owocu brzoskwini, ułatwia trawienie i odznacza się przewybornym smakiem.

Rozliczne podrabiania i naśladowania najlepiej uwydatniły różnice jakie zachodzą porównawczo z prawdziwym likierem, i wpłynęły przeważnie na rozpowszechnienie jego.

Należy wymagać zawsze na etykietach podpisu

P. Garnier
ENGHIEN LES BAINS

Fabrykant **Abrykotiny** produkuje również następujące likiery:

★ LIQUEUR D'OR ★ SLIDAH (LIQUEUR DE MANDARINES) ★ FLEUR DE THÉ ★ CRÊME DE CACAO ★

WSZYSTKIE TE PRODUKTA ZJEDNAŁY WYSOKĄ NAGRODĘ W MEDALU ZŁOTYM NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ R. 1889

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 (31) Grudnia r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1891 dla wodociągów miejskich i na inne potrzeby m. Warszawy 250,000 pudów węgli kamiennych, od kop. $14\frac{1}{2}$ za pud.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 2051r



UZNANY REGENERATOR-WŁOSÓW.

Melrose włosom siwym szpakowatym i spłowiałym, przywraca niezawodnie kolor i blask pierwotny, sprzedaje się we flakonach w dwóch wielkościach po cenie bardzo umiarkowanej. ● Główny skład i fabryka w Londynie, 114 Southampton Row.

Główna sprzedaż w Warszawie, w Perfumerji **Aleksandra Lipink, Wierzbowa róg Niecałej № 1.—J. Józefowicza, Nowo-Senatorska № 2.** 379R

W wielkim Wyborze:

Wina Węgierskie, Francuzkie, Reńskie, Hiszpańskie, Burgundzkie i Krymskie.—Na szczególną uwagę zasługują **Wina Węgierskie**, but. od rs. 1.—**Cognaci, Rumy, Likiery i Porter Angielski.**—**Bakalje** świeże, **Pierniki J. Janowskiego** oraz wszelkie **towary kolonjalne** w najlepszym gatunku, **poleca Handel Win**

J. PURWIN,

MIODOWA № 18. 2171R



Racjonalna Ślizgawka

Warszawskich Łyżwiarek i Łyżwiarzy,

przy Alei Ujazdowskiej Nr 15,

ma honor zawiadomić, iż w każdą Niedzielę i święto oraz we Wtorki, Czwartki i Soboty, od godziny 2-ej do 7-ej wieczorem danym będzie

Koncert orkiestry Lejb-Gwardji Huzarów Grodz.

Ceny wejścia w dni koncertowe po kop. 20, inne po 15. Osoby nieślizgające się, uczniowie i dzieci, płacą o 5 kop. mniej. 2136R

Fabryka Bibułki do Papierosów

w arkuszach i rolkach (**bobines**) w różnych odcieniach

L. Lacroix Fils & Cie,

w Angoulême i Mazeres s/Salat.

NAJZNACZNIEJSZA FABRYKA we FRANCJI.



6 Maszyn do wyrobu Papieru

Medal złoty na Powszechnej Wystawie Paryzkiej 1889 r.



„LE MOSCOVITE“

Bibułka nadzwyczaj cienka, metr □, ważąca tylko 10 gramów, wyrobiony specjalnie dla Cesarstwa i Królestwa.

A. Maréchal Ruchon & Cie, 38 rue de la Verrerie w Paryżu, ulica Orla № 6, **w Warszawie** i ulica Litejna № 6 **w St.-Petersburgu.**

Wyłączni reprezentanci na Rosję i Królestwo Polskie, tudzież na Rumunję, Serbję itd., którzy są jednocześnie właścicielami marki (GBD) Bibułka w książeczkach, arkusiki oddzierają się jak marki pocztowe, jak również tejże samej marki bibułka w arkuszach i rolkach (bobines)

UWAGA. Wszelka bibułka naszego wyrobu jest bieloną za pomocą elektryczności; nie zaś za pomocą wapna. 2077R

Zamówienia przyjmuje dom handlowy **Henryka Feigenblatt w Warszawie, Orla 6.**

Na Gwiazdkę

Warszawska specjalna fabryka lodowni pokojowych

PIĘKNA 30,

poleca: najnowszy system lodowni pokojowych z tą różnicą, że o połowę mniej wychodzi lodu i o 100% więcej ziębią, wytwarzająca się zaś rosa, wpada do przedziału lodu, utrzymując zawsze suche zimno; najnowszy system maszyn do prania bielizny, za których dobroć wyrobu fabryka gwarantuje, magle gospodarskie ręczne pociągowe, stoliki składane z tacami, tace różnych systemów, najnowszy system maszyn do robienia masła, prassy do serwet, drabinki składane ogrodowe i pokojowe, różne systemy składanych krzeseł, foteli i taboretów, wieszadła składane do garderoby, waterklozety różnych systemów poler. i także do wody i proszku, jak również metalowe lakierowane i wiele innych przedmiotów w zakres gospodarstwa wchodzących.—Fabryka jest w możności kupującemu w detalu odstąpić 20% rabatu.—Handlującym znaczny rabat.—Na żądanie wysyłam cenniki. 1728

30. Piękna 30.

Pierwsza Fabryka w kraju

pod firmą

A. TAUBE & Co.

Patentowanych wyrobów: złotem, srebrem, lśniącą rosą, brylantem i różnokolorowemi wełnami (En haut relief) na wszelkiego rodzaju tkaninach.

Wyrabia specjalnie wyroby dotąd nieznane w kraju, a mianowicie:

Suknie balowe, szarfy, kostjumy teatralne, spódnice, chustki, serwety, fartuchy, pasy, szlaki, koronki, abażurki do lamp i wiele innych.

Fabryka przyjmuje także materjały do obrobienia w większych i mniejszych ilościach, w najrozmaitsze desenie po cenach nizkich, a mianowicie: tiule, gazy, tarlatany, krepy, muśliny, jedwabne materje, atłasy, aksamity, welwety, kretony, wełniane wyroby, sukna, korty i t. d.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna w kantorze fabrycznym przy ulicy Marszałkowskiej № 83. 1744

25% Dobra Okazja 25%

Wyprzedaż wszystkich Towarów

w Magazynie Nowości L. JEZIOROWSKIEGO,

Nowy-Świat Nr 43.

Dobra sposobność nabycia pięknych towarów o **25%** procent od cen zwykłych taniej.

Rękawiczki Francuzkie, Angielskie i Własnej Fabryki, we wszystkich gatunkach i rodzajach.

Krawaty, Laski, Spicruty, Parasole, Wachlarze, spinki, Portmonety, Portcygary, Grzebienie z bawolego rogu, szyldkretu i kości słoniowej.

Biżuterja Francuzka, Szelki, Podwiązki, Chustki jedwabne na szyje i wiele innych artykułów.

NB. Na wyroby Perfumeryjne i Parasole, cena o 15% procent zniżona.

Wszystkie towary wyborowe.

Wyprzedaż trwać będzie do dnia 5 Stycznia 1891 r. n. s. 2066R

Wiedeń—„Hôtel Metropole"—Wiedeń.

Wien, Ringstrasse Franz-Josefs-Quai, Wien. 725r

Wielki pierwszorzędny Hotel.

806 pokojów i salonów (od 1 zlr. wzwyż). Winda osobowa. Czytelnia wszelkich dzienników a także „Kurjera Warszawskiego". Wspaniały dziedziniec oszklony. Kąpiele Dunajowe i biuro telegrafów w hotelu. Stacja tramwajów przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych.— Przy dłuższym pobycie w Hotelu, **zniżone ceny.** — Dyrektor, **L. Speiser.**

Handel Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9,

poleca: Wina deserowe, stołowe i Szampańskie, Likiery wszelkich gatunków, Koniaki pierwszorzędnych marek, Pasztety Strasburskie, Śliwki Wiesbadeńskie, Orzechy kokosowe, Owoce Marsylijskie. 2011r

PAPIEROSY

NORMA

BRACI POLAKIEWICZ,

10 sztuk 10 kop.

znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomyślniejszych w ostatniem dziesięcioleciu.

NB. Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jedną z fabryk petersburskich. 2087R

Na spłatę tygodniową.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że przy Składzie moim Naczyń kuchennych i gospodarskich, otworzyłem

Sprzedaż Urządzeń Kuchennych począwszy od rs. 12 na

SPŁATĘ TYGODNIOWĄ.

Adam Kempiński,

2160R **Senatorska № 22, róg Bielańskiej.**



POLECA

12 BUTELEK

rozmaitego wyborowego wina, między innemi ***1 but. Szampańskiego*** lub też ***1 but. Koniaku,*** jako stosowny prezent zawierający zbiór na potrzeby domowe i wysyła takowe do wszystkich stacyj Dróg Żelaznych franco za zaliczeniem, w Królestwie po rs. 8, w Cesarstwie po rs. 9. 2061R

Nauka i wychowanie.

Biuro prof. de Préchamps. Długa 25. Polki, francuzki, niemki do umieszczenia. 33018

Buchhalterji wyucza nauczyciel specjalista, Gustaw Chwat, autor „Buchhalterji dla samouków," (całość rubla). Niecała 4. 35685

Czytelnia „Nowości" zaopatrzona w świeżo wyszłe dzieła naukowe i belletrystyczne. Warunki nader przystępne. Ul. Nowy-Świat № 21. 36218

Języka niemieckiego udzielam i konwersacji, łatwo zrozumiałą metodą. Złota 20, mieszkania 15. 36119

Konwersacja 2 rs. francuska, niemiecka, Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 34483

Potrzebny jest nauczyciel początkowy, kawaler lub wdowiec bezdzietny, katolik, w wieku od lat 30 do 36, energiczny. Prosi się zgłaszających o ich curiculum vitae Wiadomość: powziąść można w dniach: 27 i 28 b. m., w godzinach przedpołudniowych, przy ulicy Złotej, w domu 34, w mieszkaniu 25. 36333

Potrzebny nauczyciel lub nauczycielka na wieś do dwojga dzieci, posiadający język russki, niemiecki, także muzykę. Wynagrodzenie 35—45 rubli miesięcznie. Wiadomość: Elektoralna 21, mieszkania 8. 3693r

Potrzebny doświadczony korepetytor, filolog, na kondycję. Ciepła 14, mieszkania № 4. 36341

Potrzebne lekcje na skrzypcach. Chmielna № 38, 8. 36344

Poszukuje się na wieś nauczyciela poważniejszego, do chłopca 10-letniego—wymagane są rekomendacje. Miodowa № 17, mieszkania 37. 36360

Potrzebna bona szwajcarka, posiadająca języki: francuzki i niemiecki. Zgłaszać się do jenerałowej Czystakowej: Stara-Praga, dom Winklera. 36263

Student matematyk, poszukuje lekcyj. Oferty w Kurjerze Warsz. pod lit. S. S. 36312

Student-matematyk, posiadający niemiecki, poszukuje lekcyj. Wspólna 33, mieszkania № 14. 36326

Szkoła rękodzieł, Nowy-Świat 4, rozpoczyna kurs krawieczczyzny, strojów, szmuklerstwa, bielizny etc. 3699r

Zakład freblowsko-gimnastyczny Zofji Garbowskiej przy ulicy Zielnej № 11, otwarty został dnia 10 września. 34968

Doniesienia osobiste.

Dla Maryli z nad Bystrzycy list na poczcie. 36335

Izraelita, wdowiec, postępowy, inteligentny, w sile wieku, przystojnej powierzchowności, prowadzący interesa handlowe, pragnie zaślubić wdowę lub rozwódkę w średnim wieku, łagodnego usposobienia i skromnych wymagań, z pewnym kapitalikiem lub jakim procederem. Szanowne reflektantki raczą zawiadomić, pod jakim adresem nadsyłać oferty. Warszawa poste-restante pod signum „Swoboony." O wysłaniu oferty proszę zawiadomić w Kurjerze Warszawskim, w dziale doniesień. 34978

List dla Zofji Arend № 23. 36319

List dla Narcyz. 36318

List dla R. S. 36317

List dla Bławatka № 26 na poczcie. 36353

List dla „Maryli z nad Bystrzycy" do odebrania. 36345

Posady i prace.

Poszukuje miejsca rządca domu z kwalifikacją, za mieszkanie z dopłatą. Oferty Kurjer Warsz. „Dopłata". 36268

B. kontroler fabryki rządowej, specjalista fachu ceramicznego, mogący samodzielnie kierować fabryką, znający prócz krajowych języki francuski i niemiecki, poszukuje posady. Na żądanie poważne referencje. Kurjer Warsz. lit. U. 1891. 36059

Buchalter rutynowany i korespondent w językach polskim i russkim, chrześcjanin, znający kilka specjalnych branży kupieckich i mogący samodzielnie załatwiać interesa zewnętrzne, poszukuje posady. Reflektanci raczą złożyć adres w Kurjerze Warszawskim pod lit. K. M. 70. 36057

Człowiek pełniący obowiązki stróża, z warunkiem reparacyj ślusarskich, stolarskich i mularskich, który zostaje zwolniony od Nowego Roku, życzyłby sobie i nadal przyjąć takiż obowiązek stróża i wspomnianych reparacyj za jednem wynagrodzeniem. Łaskawi chlebodawcy raczą nadesłać adres: ulica Erywańska 14, stróżowi. 36338

Człowiek samodzielny, b. prokurent jednej z tutejszych instytucyj, żyd, średniego wieku, zdolny korespondent, znający języki polski, russki, niemiecki, francuski, angielski oraz buchalterję włoską, obznajmiony z gałęziami ajenturową, ogniową, bankierską, cukrową i t. d., posiadający referencje pierwszorzędne, poszukuje odpowiedniej posady. Reflektanci zechcą oferty łaskawie nadesłać do Kurjera dla W.A. 36041

Człowiek średnich lat, mogący przedstawić pierwszorzędne referencje, praktycznie obznajmiony z administracją przedsiębiorstw przemysłowych, zarządem domów, wszelkiemi czynnościami administracyjnemi, mogący prowadzić specjalne księgi buchalteryjne i kontrolę, poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Adres B. P. 23 Kurjer Warsz. 36058

Mężczyzna średnich lat, znający czynności składów spirytusu i prowadzenia ksiąg akcyznych, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Oferty: Kurjer „Polakowi." 36152

Gospodyni lub kucharka potrzebna na wieś do wszystkiego do pojedyńczej osoby. Wiadomość: hotel Kowieński, w piątek 26 grudnia, szwajcar wskaże. 3682r

Introligator znający robotę pudełek potrzebny. Papeterie na Sewerynowie, o godzinie wpół do drugiej, wieczorem o 9-ej. 36247

Młodsza poszukuje miejsca do domu prawosławnego, umiejąca prać i prasować.— Ul. Ogrodowa 25, m. 4. 36315

Od 1-go stycznia 1891 potrzebny jest młody człowiek, znający dokładnie buchalterję podwójną, języki niemiecki i russki. Oferty pod lit. „S. 38" przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. 3697r

Poszukuje zajęcia biuralista średniego wieku, korespondujący w językach niemieckim, francuskim, russkim i polskim, były właściciel fabryki. Referencje pierwszorzędne. Oferty N. W. 91 Kurjer Warsz. 36056

Potrzebna jest gospodyni do zakładu mlecznego, z kaucją. Wiadomość: Nowolipie № 18, m. 17, od 11—2-ej. 36330

Potrzebny do małego folwarku w okolicach Warszawy mężczyzna średniego wieku, żonaty, bezdzietny, znający się na ogrodnictwie i na prowadzeniu gospodarstwa, żonie gospodarstwo domowe i kuchnia. Wymagana znajomość języka russkiego lub niemieckiego.— Plac Warecki 8, mieszkania 32, do 6-ej wieczorem. 36249

Potrzebne zaraz panny do przybrania staników trykotowych. Fabryka trykotów, Przejazd 9. 36241

Rządztwa domu za mieszkanie poszukuje pisarz adwokacki. Bliższe informacje po złożeniu oferty w Kurjerze „Rządcy." 36139

Reprezentant. Ajent kilku firm handlowych wyjeżdża do Francji i Hiszpanji. Poszukuje ajentury firmy tutejszej na artykuły eksportowe. Przedstawi referencje. M. G. poste-restante. 36323

Kupno i sprzedaż.

Adres: Herman i Grossman, 16 Mazowiecka. Fortepiany, organy. Sprzedaż ratami, wynajem. 2870r

A) Wachlarze prześliczne od 40 kop. Leszno 41, J. Lukrec. 35858

Adres malarni oraz najtańszego w Warszawie składu porcelany i fajansu. Bracka № 20, Ryszard Fijałkowski. 1135r

B) Najtaniej wachlarze paryskie. Wielki wybór. Leszno 41, J. Lukrec. 35857

Binokle, okulary ściśle zastosowane, pierwszorzędnych fabryk, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 33916

Buljon ukraiński ze zwierzyny, gomółki deserowe otrzymał i poleca handel „Emilji", Marszałkowska 112. 36356

Czysta 2. Materace hygieniczne z wełny roślinnej. Dziecinne 2.80, 3.50, 4, normalno stopniowo tabla wyżej.—Wrotnowski, wystawa za kratą. 35659

Do sprzedania dwoje sanek petersburskich i faeton. Wiadomość w kuźni angielskiej, Chmielna № 18.—R. Chapman. 35674

Drzewo opałowe sprzedaje się w składzie przy ulicy Pawiej № 44 po rs. 12 za sążeń, a w większych partjach po rs. 11 za sążeń na kolei. 36034

Dwoje sanek petersburskich eleganckich i dwie bryczki do sprzedania. Grzybowska 51, w zakładzie kowalskim. 36348

Do sprzedania meble do salonu czarne, kryte materją czysto jedwabną. Wiadomość: Szkolna № 1, mieszk. 7. 36192

Fortepian czarny, krótki, fabryki Kralla, tanio sprzedam. Daniłowiczowska 16, mieszkania 31, od 3—5-ej codziennie. 36307

Fortepian prawie nowy do sprzedania. Żórawia № 43, m. 25. 36109

Fabryki własnej suknai korty poleca A. Rudowski, Marszałkowska 151. 471r

Kupię wyżła gordon-cetra od 2—5-miesięcznego. Wiadomość u szwajcara hotelu Rzymskiego. 36342

Kto ma do sprzedania pieska pinczerka, uprasza się o zgłoszenie: ulica Czysta № 6, mieszkania 26. 36346

Krowy z gospodami do sprzedania. Twarda № 60. 36347

Klacz gniada, rosła, siedmioletnia, powozowa, do sprzedania. Wiadomość: Senatorska 42, u stangreta Wojciecha. 36355

Kawior astrachański, otrzymywany wprost z Astrachania, poleca Ajencja Handlowa W. Tryniszewski. Sprzedaż odbywa się codziennie od godz. 9 zrana do 7 wieczór w kantorze przy ul. Senatorskiej № 8, na parterze w podwórzu, wprost bramy. 35174

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Ul. Marszałkowska 125, Sikorski. 32376

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 570r

Kartofle wyborowe, zwane „Paryzkie", nadeszły. Krucza 29, u stróża. 36245

Lustra na raty sprzedaje miejscowym i na prowincję fabryka Maurycego Silberberga, Rymarska 8. Z powodu istniejących firm podobnych proszę uważać na dokładny adres: 8 Rymarska. 35287

Meble salonowe: garnitury czarne, orzechowe, fantazyjne, szafy, łóżka, umywalnie, do jadalni dębowe, szafka lustrzana, bibljoteki, otomany i inne Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 36362

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Chmielna № 37, m. 30, przy rogu Marszałkowskiej. 36203

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Złota 3, róg Zgody, czwarty dom od Marszałkowskiej, mieszkania 4. 36239

Meble tanio, garnitur czarny, orzechowy, otomana, szafy, komody, łóżka, kredens, krzesła, stoły, szafki. Mokotowska 59, przy Placu Aleksandra, stróż wskaże. 3553r

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 36339

Meble różne są do sprzedania. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 11, stróż wskaże. 36314

Maszyna Singera, prawie nowa, do sprzedania tanio. Solec № 60, m. 5. 36252

Maszyny do szycia używane sprzedaję, kupuję, zamieniam. Dzika 20, m. 34. 36271

Masło litewskie, nagrodzone medalami na wystawach. Mokotowska 42, do 1-ej. 33631

Pianino zagraniczne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Chłodna 8, m. 3. 36357

Pianino zagraniczne, prawie nowe, tanio do sprzedania. Warecka 9, m. 15. 36358

Potrzebna używana w dobrym stanie lokomobila czterokonna. Oferty składać. Chmielna 82, mieszk. 8. 35967

Potrzebny jest dobrze zachowany egzemplarz dramatu Okońskiego „Piękna". Bracka 13, w dystrybucji. 36270

Pluszu jedwabnego ciemno-pąsowego łokci 12 za bezcen do zbycia. Tamka 39, mieszkania 11. 36285

Pianino fabryki nadwornego fabrykanta cesarza niemieckiego 370 rs. Aleja Ujazdowska 6, mieszk. 11. Wiadomość: Mokotowska 59, m. 3. 35513

Rękawiczki mocno szyte, na 4 guziki, para 75 kop., 6 guz. 95 kop., 8 guz. 1.20 kop. i długie balowe w wielkim wyborze, poleca fabryka i magazyn Józefa Lukrec, Tłomackie № 3. 3616r

Sanki petersburskie małe do sprzedania. Chłodna № 19. 3663r

Serów szwajcarskich (wyrobu litewskiego) otrzymaliśmy świeży transport i sprzedajemy na całe kręgi (ca. 40 ℔) od rs. 5.50 do 6.50 za pud. — E. Wojewódzki et Comp., Marszałkowska 116 (w podwórzu). 3554r

Sprzedaje się urządzenie z 5-ciu pokoi i kuchni, mało używane. Świętojerska 22, mieszkania 33, godz. 1—3. 36308

Są do sprzedania sanki petersburskie i innych fasonów oraz powozy i bryczki różnych konstrukcyj. Ul. Wielka róg Siennej № 43. 36001

Sanki petersburskie mało używane są do sprzedania. Śliska № 27. 36274

Sanki petersburskie nowe tanio do sprzedania. Grzybowska № 51, u Gadomskiego. 36309

Sanki petersburskie pojedyncze i na parę, używane, za cenę bardzo przystępną. Nowolipie № 80. 36321

Tanio garnitur mebli machoniowych ze stołem. Elektoralna 19, mieszk. 8. 36131

Wędliny litewskie, nagrodzone medalem na wystawie. Mokotowska 42, do 1-ej. 35804

Z powodu nagłego wyjazdu 17 (29) grudnia o godz. 11-ej zrana, w kancelarji szpitala Ujazdowskiego będą sprzedane przez licytację meble, ubranie, książki, instrumenta lekarskie, przeważnie oczne, nowe. 35235

Żyrandol elegancki, cztery kinkiety do świec 45 rs. Wilcza 6, mieszk. 3. 36035

Interesa handl. i mająt.

Browar do sprzedania na prowincji. Wiadomość: Nowogrodzka № 19, m. 11. 36324

Do przedsiębiorstwa dającego dochodu rocznie 8,000 rs., potrzebny wspólnik z 2,400 rs. Oferty w Kurjerze dla „Fenix". 36351

Dom drewniany tanio sprzedam. Ul. Pawia № 75. 36085

Do sprzedania sklepik spożywczo-dystrybucyjny. Ul. Daniłowiczowska № 2. 36053

Dla osoby posiadającej kapitalik około 2,000 rs., przedstawia się okazja czynnego zajęcia w interesie przemysłowym, egzystującym lat kilkanaście. Zapewnienie zupełne kapitału, procentu, mieszkanie i całkowite utrzymanie. Oferty: Kurjer Warsz. „Okazja." 36095

Do odstąpienia w każdym czasie handel kolonjalny, w dobrym punkcie egzystujący 40 lat. Kapitał wymagalny 4,000 rs. Oferty Kurjer „Ari." 36153

Kawiarnia do sprzedania. Ulica Żelazna № 61. 36246

Kupię skład wódek porządnie urządzony lub restaurację w środkowym punkcie miasta. Oferty składać w Biurze ogłoszeń, Senatorska № 26, sub „Interesowany 48." 3696r

Magle są do sprzedania za bezcen. Ul. Żórawia № 6. 36359

Magle do sprzedania zaraz. Ul. Dzielna № 8. 36141

Nieruchomość № 925, ulica Chłodna, dochód 3,200 rs., z możnością zabudowania warsztatami fabrycznemi, do sprzedania. Wiadomość: Mazowiecka 4, m. 10. 35854

Potrzebne 1,500 rs. na pierwszy numer hypoteki nieruchomości za rogatkami. Hoża № 24, mieszk. 7, zrana do 11-ej. 36337

Rubli 75,000 wypożyczę częściowo. Hoża 38, m. 27, od 4—6-ej. 36220

Rubli 4,500 potrzeba na pierwszy numer po Towarzystwie, na Marszałkowskiej, na 6 procent. Świętokrzyska 37, magazyn obuwia. 36322

Skład węgla do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Zielna № 16, w sklepie spożywczym. 36040

Sklepik do sprzedania z powodu śmierci męża. Ul. Nowogrodzka № 5, za rogatką jerozolimską. 35803

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania w każdym czasie. Mokotowska № 35, róg Pięknej. 36052

Skład węgla w dobrym punkcie dla braku czasu do sprzedania. Wiadomość: Sienna № 29. 36101

Sklep z lampami i naftą, egzystujący 7 lat, do sprzedania. Wiadomość: kiosk. Plac św. Aleksandra. 35512

Sklep dystrybucyjno-spożywczy zaraz do sprzedania. Nowy-Świat № 19. 3673r

Skład węgli do sprzedania z całem urządzeniem. Wiadomość na miejscu, Nowolipki 55. 36248

Sklep kolonjalno-spożywczy z kantorem pism, naglona potrzebą sprzedam tanio.—Freta № 10. 36340

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia skład wódek. Wiadomość: ul. Królewska № 47, m. 2, pomiędzy godz. 2—3-ią. 3685r

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Trębacka 11, Filja Nowy-Świat 12. —Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 14r

Do wynajęcia 2 pokoje z przedpokojem, wejście frontowe. Senatorska 8, mieszkania 7. 36305

Do wynajęcia dla przyzwoitej kobiety pokoik, z życiem i usługą. Ulica Chmielna 32—12. 36148

Do wynajęcia od 1 stycznia 1891 r. 3 pokoje, kuchnia i przedpokój za rs. 216 rocznie,—2 pokoje na warsztat stolarski za rs. 206 rocznie. Wiad.: Krochmalna 43. 35856

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia. Chłodna № 21. 65811

Do wynajęcia 3 lub 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, etc. Grzybowska 32. 36108

Elegancko umeblowanych pięć pokoi, kuchnia, przedpokój, pasaż do odnajęcia zaraz, po dzień 1 maja. Włodzimierska № 13, drugie piętro od frontu, od 11 do 4-ej. 36037

Ktoby miał do odstąpienia na miesiąc luty jeden lub dwa pokoje dobrze umeblowane, z usługą—nie wyżej jak 2-gie piętro, raczy złożyć swoją ofertę do kantoru Kurjera pod adresem „Miesiąc luty." 36349

Lokale z 6-u i 8-u pokoi z wygodami, zupełnie odnowione, do wynajęcia od każdego czasu przy ulicy Nowo-Zielnej № 45. Wiadomość u rządcy domu. 33474

Lokal: dwa pokoje, salon, przedpokój, piwnica, z ogródkiem, zlewy, wodociągi rs. 360, od Nowego Roku, szczególniej, dla osób wiekowych, miłujących wygodę i porządek. Nowolipie № 41, przy bazarze z produktami do codziennego użytku. 35866

Mieszkanie umeblowane, 6 pokoi, Wiejska 3, mieszkania 5, do wynajęcia. Oglądać między 12-ą i 1-ą. 36180

Nowy-Świat № 8, do wynajęcia: pomieszczenie na magiel, lodownia murowana, miejsce na warsztat stolarski lub inny i inne pomieszczenie obszerne na warsztat lub skład. Wiadomość u rządcy domu. 36147

Od 1-go stycznia odnajmę 8 pokoi odnowionych, z wszelkiemi wygodami, na 2-m piętrze; 2 pokoje, przedpokój, alkowa na parterze, z wodociągiem. Chmielna 7. 36007

Od Nowego Roku pokój przy familji, dla przyzwoitej kobiety. Chmielna 29, mieszkania 16. 36327

Oddaje się kuchenka za posługę kobiecie przyzwoitej. Świętokrzyzka 9, 12. 36331

Poszukuje na Pradze mieszkania na pralnię, składającego się z dużej kuchni i 3-ch pokoi. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod literami A. A. 36077

Pomieszczenie oddzielne lub razem, dla dwóch przyzwoitych panienek, fortepian. Nowy-Świat 4—15. 3700r

Pokój duży, frontowy, ładny, do wynajęcia od Nowego Roku. Leszno 33, obejrzeć można do 12 i od 3-ej, stróż wskaże. 35919

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 36105

Sklep z oknem wystawowem i pokojem, cena przystępna, do najęcia od Nowego Roku. Chmielna 14. 35680

Sześć dużych pokoi świeżo odnowionych, do najęcia zaraz lub od Nowego Roku. Chmielna 14. 35679

Skład z windą obszerny, widny i suchy, na 1-m lub na 2-m piętrze, w każdym czasie do wynajęcia. Wiadomość w biurze technicznem, Miodowa 15. 35814

Sklep do wynajęcia od 1 stycznia 1891. Ulica Graniczna № 1078a. 36126

1 obszerny pokój, kuchnia, do wynajęcia od kwartału. Piękna 45. 36336

5 pokoi z kuchnią i wszelkiemi wygodami, na 1-m piętrze, stajnia, wozownia i spichrz, do wynajęcia zaraz. Leszno 33, wprost kościoła. 3694r

Ogłoszenia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy, potrzebujące dyskrecji bez legitymacji. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 34030

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie spodziewające się słabości lub przybyłe na kurację bez legitymacji, słabość, umieszczenie dziecka od rs. 15. Elektoralna 19. 36130

Akuszerka Bukowska przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację, bez legitymacji. Z umieszczeniem dziecięcia. Bednarska № 21. 36361

Akuszerka przyjmuje na słabość, kurację, czas dłuższy bez legitymacji, umieszczenie dziecka, ceny przystępne. Chłodna 21. 36343

Br. Jabłkowscy. Hoża 14. — Płótna, barchany, wyroby wełniane, pończosznicze, hafty. 34367

Dnia 21 b. m. o godzinie 8-ej rano zginął pies, ceter czarny, na łapach żółte plamy, wabi się „Wayt." Znalazca proszony jest o odprowadzenie psa do Zamku, gdzie otrzyma 10 rs. nagrody. 36290

Dnia 23 Grudnia we wtorek rano zginął pies mops dosyć duży, wabi się Miluś. Upraszam o oddanie go pod № 17 na Chmielną, 1-e piętro—do właścicielki za nagrodą. 33332

Dnia 22 b. m. wybiegł pies pinczer z ulicy Nowogrodzkiej z pod № 21 i zaginął. Znalazca zechce oddć pod wymieniony adres za nagrodą. 36330

Dnia 22 grudnia znalezioną kwotę pieniężną, za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszeń, odebrać można od rządcy domu 30 Krakowskie-Przedmieście. 36316

Grywam na wieczorkach i balach. Zgoda № 5. — Szlązak. 3698r

Kantor. Chmielna 9. Zupełnie nowe eleganckie powozy nie drogo, miesięcznie. 36200

Ludwik Adler artysta baletu, udziela lekcyj tańca. Ulica Nowolipie 28. 3695r

Mamki wiejskie, zdrowe, ze świeżym pokarmem w kantorze. Ulica Zgoda 6. 35219

Mamki sztuczne francuzkie, rekomendowane przez towarzystwo paryzkie opieki nad dziećmi, działają równie łatwo jak pierś matki (90 kop.)—tapioka, najlżejszy i najpożywniejszy pokarm dla dzieci odstawionych od piersi, gotuje się na mleku lub na rosole; ilość na osobę łyżeczka deserowa, (półfunt francuzki 35 i 50 kop.). Zabawki wszelkiego rodzaju w największym wyborze od cen najtańszych.—Sprzedaż w Magazynie Francuzkim, ulica Berga 8. 36313

Odmrożenie goi niezawodnie maść z aptek F. Dziechcińskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, w Warszawie. 3496r

Obiady domowe, smaczne, wybór potraw, 30 kop. Elektoralna 34. Mleczarnia. 35064

Obiady smaczne, z leguminą i kawą, 3 ruble tygodniowo. Senatorska 8, m. 7. 36306

Przybłąkał się wyżeł ponter, maści jasnotarantowatej, z kasztanowatemi łapami, z obrożką na szyi; którego można odebrać za zwrotem kosztów żywienia i ogłoszenia. Miodowa № 22, stróż wskaże. 36156

Pies, wyżeł czarny, sześcio-miesięczny zaginął, wabi się Boks. Opłacony w magistracie za № 7115. Proszę odprowadzić lub zawiadomić gdzie się znajduje, na Nowy-Świat 72, mieszkania 6, za sowitą nagrodą. 36354

Pies brązowy podpalany przybłąkał się, za udowodnieniem i zwrotem kosztów można odebrać. Czysta 4. 36310

Pianistka przyjmuje zamówienia na wieczorki tańcujące. Chłodna 60, m. 14. 36328

Sanki, karety wynajmuję w mieście i za miasto. Nowy-Świat 32. 35964

Ślizgawka w ogrodzie na folwarku Świętokrzyzkim. Wejście kop. 10, uczniowie i dzieci kop. 5. Abonament kop. 90, uczniowie i dzieci kop. 45. Nad stawem ogrzane pokoje. 36352

Ważne dla dam! Czeszę elegancko panie u siebie i na mieście. Madame Lucie. Zgoda № 5, mieszkania № 2. 34342

Wina węgierskie, francuzkie, reńskie, hiszpańskie, burgundzkie i krymskie, cognaci, rumy, likiery, porter angielski, oraz bakalje świeże, poleca handel win J. Purwin, Miodowa 18. 3687r

Zguba. Biedna dziewczynka zgubiła stanik w kratkę, bez rękawów. Znalazca raczy zwrócić do pracowni F. Majewskiej: Chmielna № 19. 36325

8 tego m. zaginął mops, maści jasnej, z tabliczką. Znalazca odprowadzi: Senatorska 5 mieszkania 4, za nagrodą. 3691r

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9.) Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Декабря 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).